

Cena numeru  
w Krakowie **250.000 mk**  
na prowincji

# ILUSTROWANY

PRENUMERATA MIESIĘCZNA  
W Krakowie bez odn. 6,500,000  
Na prowincji . . . 7,500,000  
Zagranicą . . . 11,000,000

# KURJER CODZIENNY

**Ceny ogłoszeń:**  
Telefon 1198.

drobne ogłoszenia za słowo zlp. 0'10 — dla poszukujących posad zlp. 0'05 — za słowo drobne o treści matrymonial. zlp. 0'12 wiersz milim. jednoszpaltowy zlp. 0'15 — wiersz w rubryce „Nadesłane” zlp. 0'35 — wiersz milimetryowy na kronice zlp. 0'40  
Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetryowy zlp. 0'50 — Za układ tabelaryczny kombinow. 50%, kolorowy 100%. Nekrologi do 60 mm. 50% taniej. Od cen powyższych żadnych opustów się nie udziela.

Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. — (Za terminowe zamieszczenia wszelkich ogłoszeń Adm. nieodpowiada). — Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.

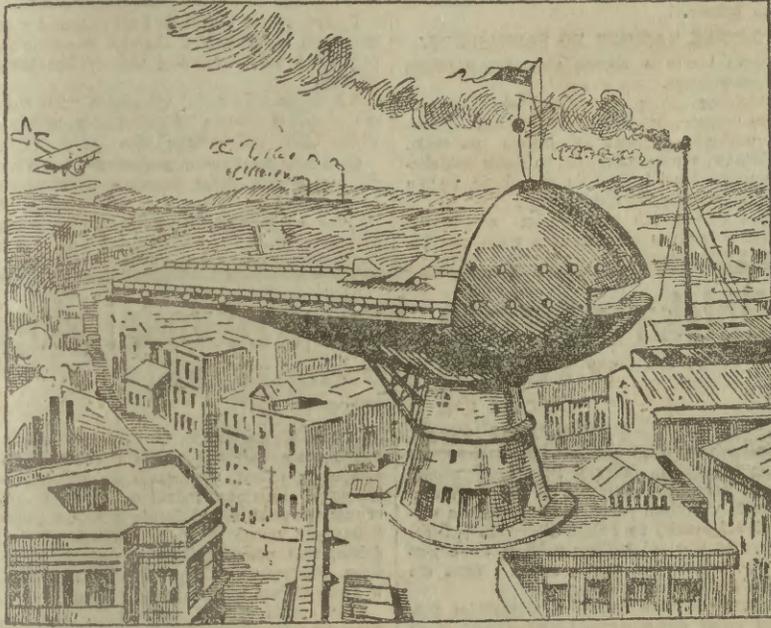
1 zł. p. = 1,800,000 Mkp. Ceny ogłoszeń w złotych polskich obliczonych po urzęd. wym kursie franka złotego, podawanego codziennie w „Monitorze”.  
Tel. Red. Nr. 3292 i 4454. — Tel. Adm. Agencji i prenum: Nr. 3542 — Kraków, Basztowa 18. — Konto czekowe P. K. O. Nr. 149.725. — Konto żył: Ziemski Bank Kred. Kraków.

Rok XV.

Kraków, niedziela 17 lutego 1924.

Nr. 47.

## Platforma, na której lądować mają samoloty.



Osobliwy aerodrom, który widzimy na powyższej rycinie — zrodził się w wyobraźni pewnego amerykańskiego inżyniera, który twierdzi, że każdy wielki budynek może być zszparzony z tego rodzaju platformą, dla samolotów. Uprościłoby to znacznie komunikację powietrzną, jeżeliby samoloty nie musiały lądować na ziemi.  
Platforma ta jest ruchoma, zbudowana w ten sposób, że zwraca się zawsze pod wiatr, gdyż samoloty muszą, jak wiadomo, lądować zgodnie z kierunkiem wiatru.

## WSZYSCY

P. T. Ubezpieczeni, którzy reflektują na zmianę ub. markowego na złotowe, zechcą we własnym interesie zgłosić się do Oddz. Tow. Ub.

„VITA” Kraków, Pijarska 11.  
Solidni akwizytorzy poszukiwani.

kn, tak bardzo szkodliwego dla państwa w obecnym okresie sanacyjnym.

Właściciele kopalń argumentują swe postępowanie w dwojaki sposób.

- 1) Niema zbytu na węgiel;
- 2) Przemysłowcy nie posiadają gotówki, a rząd ograniczył kredyty dla przemysłu.

Przedstawiciele robotników polemizują z tymi argumentami bardzo ostro.

Nader ciekawe są wywody przywódcy górniczych Związków Zawodowych socjalistycznego postą Żulawskiego.

Posel Żulawski powiada, że w Polsce jest głód węgla, a zbyt węgla zmalał dlatego, że ludność nie może go kupować, albowiem jest on zańadto drogi. Przed wojną za cetnar węgla płacono niecałe dwie korony, a dziś cetnar kosztuje od 8 do 10 koron złotych. (Jest to istotnie cena horrendalna, nieusprawiedliwiona nawet powojennem osłabieniem siły nabywczej złota i wzmrożeniem kosztami produkcji... Przypisek Red.).

Co do braku pieniędzy, p. Żulawski powiada, że przemysłowcy mają bardzo znaczne zapasy gotówki, którą uzyskali z przeszłorocznej kampanii. Brak im wprawdzie marek polskich, ale posiadają ogromne zapasy obcych walut. Ci przemysłowcy natomiast, którzy zesłoroczne zarobki obrócili na inwestycje, mogliby nawet w dzisiejszych warunkach uzyskać odpowiednie podwyższenie kredytów rządowych, o ile tylko wzrost majątku spowodowany inwestycjami, nie został przez nich samych zatarty ze względów podatkowych. Przechodząc następnie wogóle do kwestyi kredytów, twierdzi posel Żulawski, że znowu sami właśc. kopalń zawinił, iż kredyty te są tak bardzo ograniczone. Podali oni bowiem (dla uchronienia się od zapłaty podatku majątkowego w należytej wysokości) zbyt niskie obroty handlowe, wysokość zaś kredytów należy przedewszystkiem od wysokości obrotów handlowych.

Trudno nam osądzić o ile twierdzenia p. Żulawskiego, zwłaszcza w sprawie zatajenia podatkowych są słuszne. Być może, że p. Żulawski uogólnił pewne fakty w celach agitacyjnych. Niemniej jednak podtrzymujemy swoje twierdzenie, że właścicielom kopalń węglowych, którzy na państwie polskiem tak utyli, nie wolno zajmować nieprzejednanego stanowiska i raz jeszcze podkreślamy, (co od dłuższego czasu zaznaczamy w naszych artykułach), że obowiązkiem przemysłowców węglowych jest zmniejszenie nadmiernych cen węgla. Związszcza obecnie, gdy rząd tak znacznie obniżył podatek węglowy, zniżka cen węgla powinna być bardzo pokaźna. Umożliwi to przemysłowcom zbyt produktu, a w konsekwencji zapobieże redukcjom pracy i da im w rękę brakującą gotówkę.

Nie jest naszym zwyczajem insynuowanie komukolwiek złych intencji. Odnosimy jednak wrażenie, że cała kampania baronów węglowych i idących w ich ogonie pomniejszych właścicieli kopalń obliczona jest na szantaż, którego ofiarą ma paść rząd. Węglarze chcą wymusić na rządzie znaczniejsze kredyty, straszac gopresale-niem gospodarczym i społecznym. Przed taką

## Wobec grozy wybuchu strajku górniczego.

Kto winien? — Podejrzana taktyka baronów węglowych. Robotnicy winni postępować rozważnie. — Apel do rządu.

Kraków, 16 lutego.

Stoimy wobec groźnej ewentualności wybuchu strajku w przemyśle górniczym i metalurgicznym.

Jaki jest powód zatargu w przemyśle metalurgicznym — brak na razie szczegółów. Nie znajdujemy ich także w prasie reprezentującej partje robotnicze. Prawdopodobnie idzie o zmniejszenie dni pracy w tygodniu.

Natomiast zupełnie jasną i dostatecznie znaną jest sprawa zatargu w przemyśle górniczym. Tam podłożem fermentu jest nie tylko ograniczanie pracy i wydalanie robotników, ale przede wszystkim stanowisko przemysłowców, stręczające się w żądaniu redukcji plac robotniczych o 10 proc.

Do najsilniejszego tarcia doszło w Zagłębiu Dąbrowskiem, gdzie pertraktacje Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczych z Związkami Zawodowymi rokują małe widoki ugodowego załatwienia sprawy. Wybuch strajku w Zagłębiu Dąbrowskiem byłby zaś równoznaczny z wybuchem strajku górniczego na całym obszarze państwa, tembardziej, że na G. Śląsku walka o mankwy plac już także rozpoczęła się. Wielki górnictwo górnośląski zażądał nawet 30 proc. zmniejszenia plac robotniczych, sąd arbitrażowy pod przewodnictwem radcy górniczego w Katowicach, wypowiedział się za 10-procentową zniżką, a robotnicy odwołali się do wyższej instancji.

cy rządowej, (t. zw. komisarsza demobilizacyjnego).

Rozumiemy w pełni ciężkie położenie, w jakim znalazły się prawie wszystkie galezie produkcji przemysłowej w Polsce. Szczególnie trudnym jest n. p. położenie przemysłu metalowego. Rząd, będący jednym z głównych odbiorców tego przemysłu, zredukował swoje zamówienia o 80 proc. tak, że redukcja dni pracy i redukcja robotników jest tam niennikniona.

Inaczej przedstawia się natomiast sprawa w przemyśle górniczym. Baronowie węglowi porobili kolosalne majątki, a obiektywne warunki dla zbytu węgla nie są wcale rozpaczliwe. Jest więc nienaturalne, że w przemyśle górniczym rozpoczynają się tak masowo redukcje pracy, a już zupełnie podejrzany jest pośpiech baronów węglowych, gdy idzie o obniżkę plac robotniczych, jeszcze przed wykazem komisji statystycznej, który dopiero da obraz ukształtowania się cen artykułów pierwszej potrzeby.

Gdyby nawet położenie przemysłu górniczego było gorsze, aniżeli jest w rzeczywistości, to jeszcze właściciele kopalń węgla, którzy przez szereg lat robili kolosalne interesy i pełnami garściami czerpali z kredytów państwowych w dewaluujących się markach — powinni grubo się zastanowić, czy należy swą niestępliwością wobec robotników wywoływać widnia straj

taktyką należy ich przestrzedz jaknajbardziej kategorycznie. Winien to owożny rząd, tudzież opinia publiczna.

Z drugiej strony rząd i społeczeństwo mają prawo domagać się od robotników, aby nie poszli na lep agitacji i nie rozpoczęli strajku w dzisiejszym krytycznym okresie. Strajk — to utrudnienie dzieła snacyi, to przedłużenie chaosu finansowego i gospodarczego, którego ofiarą już dziś robotnicy padają. Strajk — to wzięcie na siebie odpowiedzialności za nędzę w kraju nie tylko dziś, ale także jutro.

Robotnicy powinni też zrozumieć, że strajkiem realnych efektów nie uzyskają. Doświadczenie uczy, że to, co wskutek strajku nawet zwycięskiego wpływa do prawej kieszeni, odplywa z lewej, wskutek wywołania nowej fali drożyzny. Robotnicy muszą sobie wreszcie uświadomić, że wywołując nieopatrznie strajk,

idą tylko na rękę baronom węglowym, którzy użyją ich walki — jak to już powiedzieliśmy — jako legitymacji przy wymuszaniach na rządzie.

Spółeczeństwo zwraca się przedewszystkiem do rządu. Jak słyhać tak p. premier Grabśki, jak i p. minister Kiedroń przyrzekli interwencję u przemysłowców w kierunku zaniechania myśli redukcji plac. Niechajże te interwencje przeprowadzą energicznie i konsekwentnie, a zarazem niech swoim autorytetem wpłyną na przywódców robotników, aby nie dolewali oliwy do ognia i raczej uspakajali robotników aniżeli ich podburzali dla celów partyjnych.

Mamy nadzieję, że rząd dobrej woli, jakim jest niewątpliwie rząd p. prezydenta Grabśkiego, nie zaniedba niczego, aby znaleźć wyjście z sytuacji i ochronić kraj przed nowym wstrząsem gospodarczym.

## Nowa ustawa o ochronie lokatorów według ukończonego właśnie projektu sejmowej komisji prawnej. Sejm winien jak najrychlej uchwalić ustawę.

III.

Kraków, 16 lutego.

### OPŁATY DODATKOWE.

Poza komornem, którego stawki nowa ustawa określiła, właściciele domów mają pobierać od lokatorów jeszcze opłaty dodatkowe w wysokości rozłożonych w stosunku do podstawowego komornego wydatków, a mianowicie:

- opłaty gminne od dostarczenia wody i od kanałów,
- za czyszczenie kominów, za światło w klatce schodowej, wreszcie za wywóz śmieci.
- za wydatki na wynagrodzenie stróża, jednak bez wliczania w nie wartości dostarczonego stróżowi mieszkania.

Te „opłaty dodatkowe“ nie długo jednak będą mogły być ściągane!

Albowiem ustawa stanowi, że opłaty za czyszczenie kominów, za światło i wywóz śmieci i na stróża ustają i obowiązują właściciela skoro uiszczane komorne przekroczy 50 procent komornego podstawowego, a opłaty za wodę ustają, skoro komorne osiągnie 75 procent podstawowego komornego.

Z tych postanowień wynika groźne obciążenie dla właściciela realności. Już po dwa lata spadnie nań obowiązek płacenia bardzo dziś wygórowanych opłat komunalnych, a gdy zwąży, że (w myśl artykułu 24) już lada chwila ukaże się rozporządzenie, nakładające na właściciela realności w miastach podatek skarbowy domowo-czynszowy w wysokości 30 procent opłacanego przez najemców komornego, zapyta się go: jaką korzyść kamienicznik osiągnie z ustawowej podwyżki komornego?

Co ustawa jedną ręką daje kamienicznikowi, odbiera mu drugą. Kamienicznik w dalszym ciągu nie będzie niczem innym jak tylko bezpłatnym administratorem swoje kamienicy, w której wprawdzie lokatorzy przestaną wreszcie mieszkać za darmo, ale z której dochód nie wpłynie do kieszeni kamienicznika, lecz zabrany zostanie przez skarbnicę państwa Państwo po cznie już niebawem ciągnąć znaczną dochody

z podatków domowo-czynszowych, właściciele realności będą jednak w dalszym ciągu dość cienko śpiewali!

### STOSUNEK NAJEMCY DO PODNAJEMCY.

Ustawa bierze w obronę nie tylko najemcę, ale i podnajemcę.

Sublokator już w poprzedniej, obowiązującej jeszcze ustawie, był w teorii chroniony, jakkolwiek praktyka życiowa co innego pokazała. (Sublokator, a przedewszystkiem nowy sublokator musiał i musi faktycznie tyle płacić, ile mu właściciel mieszkania podyktował).

Nowa ustawa nie wprowadza zasadniczej zmiany w sprawie uregulowania wysokości ko-

## Polska powinna być przewodniczką w świetle słowiańskim.

Odczyt dra Wazowa w Sofii.

Sofia, 13 lutego.

Z inicjatywy Tow. polsko - bułgarskiego, odbył się tu w „Słowińskiej Biesiedzie“ odczyt zastępcy marszałka sobrania, dr. Borysa Wazowa, brata wielkiego poety, o wrażeniach z wycieczki bułgarskiej do Polski. Prelegent podkreślił wysoką wartość kultury polskiej, która jego zdaniem, winna być szkołą ducha i form dla całego świata słowiańskiego.

Następnie Wazow mówił o olbrzymim rozmachu pracy organizacyjnej, dokonanej przez Polaków w ciągu 5 lat niepodległego bytu, przedstawił obraz wewnętrznej sytuacji w Polsce, rolę sejmu i senatu, stosunek prawicy do lewicy, sytuację mniejszości narodowych i żydów w Polsce, przytem podkreślił liberalizm i tolerancyjność polskiej konstytucji. Prelegent podniósł wysoki poziom socjalny reformy agrarnej w Polsce, przeciwstawiając jej zasady awanturniczym eksperymentom Stambulińskiego.

Z zachwytem mówił Wazow o postępkach na

polu oświaty w Polsce, wreszcie stwierdził na zakończenie istnienie szczerej życzliwości i sympatii wśród społeczeństwa polskiego dla Bułgarii. „Bułgarzy, mówił prelegent, winni uczynić wszystko dla zbliżenia z Polską i utrwalenia tych uczuć sympatii. Polsce należy się dzisiaj rola przewodniczącej w świetle słowiańskim. Bułgarzy mogliby tylko odnieść korzyść w razie objęcia tej roli przez Polskę.“

Posel polski w Sofii, Grabowski, podziękował wicemarszałkowi za odczyt, pełen bystrych obserwacji o sytuacji w Polsce, oraz za wyrażenie dla Polski uczucia sympatii.

**WPISY NA NOWE KURSA RACHUNKOWOŚCI PAŃSTWA**  
I buchalterji w szkole T. NOWAKA  
przyjmuje kancelarya Krowoderska 17.

## Powieść o reformie rolnej.

(A. Grzymała-Siedlecki, Samosęki — nakład Gebethnera i Wolffa, Warszawa, 1924).

Ustawa o reformie rolnej zanadto stanowczo przekształca tradycyjną strukturę społeczną i gospodarczą Polski, by nie miała się odbić jakimś echem i w belletrystyce. Swoją drogą powieści ziemianńskiej z reformą rolną spodziawał się przedewszystkiem po Józefie Weyssenhoffie, który przezeń w „Cudnie i ziemi cudzieńskiej“ (w r. 1921) nie wahał się zaprzężyć wozu Pegaza do rydwanu politycznej publicystyki, by wystawić czyny narodowo-demokratycznej prawicy, a smiesławiać poczynania lewicy. Ostatnio i Jency Turmań był powołany do belletrystycznego opracowania tego tematu. Wbrew oczekiwaniom opracował go — Adam Grzymała-Siedlecki, dając dowód, że należy komedye, ale i powieści pisać polski; a nadto, że wysoka kultura literacka (ze stylizacyjną włącznie) okkupuje pewne niedomagania fantazyi.

Siedmiudziesięcioletni właściciel Samosęków, kamazyn Obierzyński, dziwak i mizantrop prawdziwie Dickensowski, dogorywa w oczekiwaniu swego spadkobiercy, bratanka Olka, który po śmierci matki wychowywał się był u niego od siódmego do czter-nastego roku życia, a w czternastym, otrzymawszy od stryja staropolskie cięgi na kobieru, uciekł z domu i przypadł w świecie. W przedciągu trzydziestu trzech lat nieobecności raz tylko dotychczas krótko o swoim istnieniu. List miał na sobie egzotyczną markę jakichś Indochin. Dopiero teraz przyszła depesza, zawierająca dwa wyrazy: „Przyjeżdżam. Aleksan-

der“. Sprawiała ona starcowi ostatnią radość w życiu. Nazajutrz po jej otrzymaniu już nie żył.

Spadkobierca zjawil się dopiero po paru tygodniach i nie spodobał się miloniu ze służby, oficjalistów i przyjaciół domu. Twarde życie w Indochinach nie tylko zużyło jego energie, ale też odebrało mu ochotę do życia, ba, zdolność do niego. Pan Aleksander całym tygodniem nie wychodził teraz z sypialni. „Żyć w Samosękach to dlań znaczyło: nareszcie nie nie robić, odpuścić“. Tylko widok starego kiarata przy stołach, złożył go ożywić, przywozując mu na pamięć chłopięce żarty na tym kieracie podczas młodości. Do wazy sąsiedzkich zabrał się dopiero pod wpływem proboszcza, do którego zaszedł z okazją spowiedzi wielkanocnej, ale poprzestał na odbyciu jednej wizyty. Najchętniej przebywał z starą matką dworskiej gospodyni Katarzyny i z młodym praktykantem rolniczym, Józefem Siedlerką, wzorem leniwa. Ożywił go dopiero przyjazd panny Wikci, piętnastoletniej córki Katarzyny, przybywającej do matki na walcakę ze szkół w Kielcach.

Ożywienie to zeszło się z pierwszą wiadomością o reformie rolnej. Obierzyński poinformował się o niej u miasteczkowego adwokata. Ten mu tłumaczył, że Sejm stał przy się uchwaleniu pod przynusem: „Bez reformy rolnej, choćby tylko obiecaanej, całe włościanstwo, t. j. 70 procent ludności krajowej odniosłoby się wrogo do faktu państwowości polskiej. Ustawodawca (t. j. Sejm) przyszedł do przekonania, że tylko hasło nadawana ziemi pogodzi włościaniną z Polską. Dla tego względu naczelnego powieścił zasady w danym razie drugorzędne“. Ale ten wzgląd naczelny nie przemówił do przekonania Obierzyńskiego. Blizszym czuł on się raczej zasadom drugorzędny, a te uplastyczniali się dlań w posiadaniu Samosęk. To też w drodze powrotnej ka-

zał się poraz pierwszy obwieść po wszystkich folwarkach i poczuł w sobie spójnie z każdą grudą ziemi, poczuł zawziętość w postanowieniu jej bronienia.

W tem uśposobieniu zdecydował się na zalawienie starego sporu z gminą o serwitut leśny. Ale chłopcom wydawała się zbytina gotowość dziedzica do upody podejzania, więc zażądali odroczenia sprawy do jesieni. Tajemnicę ich nieustopliwosci zdradził zresztą przy odejściu jeden z gospodarzy, mówiąc: „Teraz już za późno o morgach za srywym gadać, bo tera je ryforma, niby co pańskie gronia mają isć między naród, chłopom w nagrodę za Polskę“. W nadziei rychłej reformy chłopci niszczyli coraz bardziej serwitutowe lasy a Obierzyński coraz zacieklej nienawidził chłopów: Raz tylko, na widok jaskółek, kamniących w gnieździe psiskęta, wytrwała mu się uwaga: „Chłopi walczą o morgi dla swoich dzieci... Jaskółki zabijają owady dla swych psiskęta! A e cóż ja się morduję? Dla kogo?“

Powoli uświatomił sobie, że chciałby się mordować dla — Wikci i po długich zabiegach oświadczył się o nią, uzyskał zgodę; potem zwrócił jej słowo i ożenił się z jej — matką, ową gospodynią Katarzyną, która od dawna się w nina kochała, ko-kietowała go według instrukcji emerytowanej przyjaciółki dawnego dziedzica, a w chwili niebezpieczeństwa, grożącego mu, wybuchła ze swą miłością.

Jakież to było niebezpieczeństwo? Wyszło ono ze strony meza zażania włóciain samosękiej, posła z ich wytoru, niejakiego Pawła Drożdżnika, dyrektora jednej z większych fabryk, który uprawiał radykalną politykę ludowową przez nianawieść do większej własności ziemskiej. Ze studiów na politechnice w Petersburgu wyniósł przekonania komunistyczne, a zostawszy posłem, sprzymierzył się

# W naszej granicy jaworzyńskiej możliwe są jeszcze znaczniejsze poprawki!

## Jednomyślna uchwała komisji delimitacyjnej w sprawie odcinka jurgowsko-jaworzyńskiego.

Kraków, 16 lutego.  
„Il. Kurjer Codz.” już przed dwoma dniami doniósł, wbrew informacjom, pochodzącym z Pragi, że na posiedzeniu komisji delimitacyjnej w Berlinie, które odbyło się 11 bm. nie została ustalona ostatecznie granica na odcinku jurgowsko-jaworzyńskim.

Wczorajsza „Nowa Reforma” podaje bardzo ciekawe informacje o przebiegu tego posiedzenia, z którego wynika, że sprawa granicy na tym najważniejszym dla nas odcinku Jaworzyny przedstawia się wcale pomyślnie.

Na posiedzeniach, odbytych dnia 10 i 11 bm. w Bernie — pisze „Nowa Reforma” — zapadł jednomyślny wniosek komisji delimitacyjnej do konferencji ambasadorów, aby na Spiszu uśkuteczyć wydatniejszą poprawę terytorjalną w odcinku jurgowsko-jaworzyńskim, oraz uregulować granicę wzdłuż pozostałych części linii z 28 lipca, według obzarów katastralnych gmin pogranicznych. Komisja delimitacyjna stwierdziła przytem ponownie, że okoliczności ekonomiczne i komunikacyjne, które swego czasu wywołały jednomyślny wniosek komisji delimitacyjnej co do podziału terytorjum Jaworzyny linią graniczną z dnia 25 września 1923 roku, istnieją niezmiennie w dalszym ciągu i że trudności te nie dadzą się usunąć przez przeprowadzenie innej linii granicznej, a w każdym takim wypadku wymagają odpowiednich umów i protokołów granicznych co do spraw gospodarczych i komunikacyjnych całego pogranicza.

Wniosek komisji delimitacyjnej odszedł do konferencji ambasadorów, skąd pójdzie ponownie do Rady Ligi Narodów. Liga Narodów ma zająć się sprawą w pierwszej połowie marca

i poweźmie niewątpliwie ostateczną decyzję, tak co do linii granicznej, jak co do umów i protokołów granicznych.

Jak z powyższego wynika, w sprawach tych jest w Lidze Narodów dużo do zdziałania i nasze ministerstwo spraw zagranicznych ma przed sobą wielkie zadanie.

## Obawa Czech przed porozumieniem polsko-angielskim

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego”.)

Praga, 15 lutego. „Ceske Slovo” omawia wpływ, jaki partya pracy może wywrzeć na angielską politykę wobec Czech.

W dalszym ciągu „Tribuna” twierdzi, że zbliżenie się Anglii do Rosji i Niemiec, wywrze zba wienny wpływ na lewicowe partje w Polsce, które mogą spowodować zmianę kursu polityki zagranicznej w kierunku odwrócenia się od megalomanii (?). Zwrot ten, wedle opinii czeskiej, ma się już wnet zaznaczyć.

Wówczas też — zdaniem „Tribuna” — nadejdzie czas do rzeczywistego porozumienia między Polską a Czechami, gdyż — według patetycznego zapewnienia czeskiego dziennika, jeżeli Polacy zbliżą się do nas ze szczerem uczuciami, my odpowiemy im tem samem.

(Z wynurzeń „Tribuna” przebiega zupełnie wy raźnie obawa przed bliższem porozumieniem polsko-angielskim, gdyż wówczas punktem pośredniczącym między Anglią i Francją a Rosją stałaby się Warszawa, a nie Praga, co jest głównym przedmiotem wysiłków dyplomacji czeskiej.)

wnie francuską):  
La gent de Dace, d'Angleterre, Polone  
Et de Boesme feront nouvelle ligue  
Pour passer outre d'Hercules la colonne  
Barcius, Tyrens dresser cruelle brigade.  
(Centurya V. zwrotka 51).  
Persecute sera Dieu de l'Eglise,  
Et les saints Temples seront expoliez,  
Enfant sa mere mettra rud en chemise.  
Seront Arabes aux Polons ralliez.  
(Centurya V. zwrotka 73).

Fierwsza zwrotka powiada zatem, że Polacy z ludem Rumunów (Dacya) i Czech (Boesme) wraz z Anglią lub pod jej kierunkiem utworzą przymierze, skierowane przeciw ludom południa i będą chcieli przejść poza kolumny Herkulesa. Druga zwrotka w pierwszych trzech wierszach mówi o prześladowaniu Kościoła i złwieniu świątyni w ogólności. Ostatni wiersz mówi o przymierzu Polaków z Arabami.

Jeżeli się zważy, że Nostradamus pisze swoje przepowiednie w połowie szesnastego wieku, kiedy Polska i Turcja są nieubłaganyimi wrogami względem siebie, to się rozumie, iż Nostradamus zwraca uwagę na taką zmianę stosunków między Polską i Turcją, która nastąpi w przyszłości i zamieszcza ją, w swoich przepowiedniach.

Z żadnej z tych zwrotek nie wynika wcale jakakolwiek zaplata lub choćby lekka Polska. Przeciwnie, kto urządza wyprawę wraz z innymi i wchodzi w przymierza, ten widocznie istnieje i posiada moc dalszego istnienia.

Żadną miarą nie można także z przepowiedni Nostradamusa określać czasu, a więc np. r. 1929. Nostradamus oznajmia wyraźnie w przedmowie do swego dzieła, iż rozmyślnie pomieszał tak swoje przepowiednie co do czasu, aby nikt daty nie odgadł, gdyż jedni prerażałoby się przyszością, a inni (zli) ciągnęłoby z tego zyski.

Odnosnie do wojny światowej i stosunków wojennych istnieje u Nostradamusa przepowiedni wiele. Są one jednakże najczęściej tak figuralnie wyrażone, iż stają się jasne dopiero po spełnieniu. Przytoczę kilka: „Niesamowite ptaki będą latały, w dając dziwne głosy” (aeroplany), „Armady będą na oddychających podstawach” (działa na samochodach). „Nieprzyjaciele będą walczyć zakryci ziemią”. „Wiadro pszenicy będzie kosztowało tyle pieniędzy, ile wazy”. „Wielbiad napoi się w Renie i w Dunaju” (wojska kolonialne w armiach Ententy). „Trzej bracia na świat wojnę sprowadzą” (Wilhelm, Jerzy i Mikołaj pokrewieni). „Kogut, lew, słońce walczyć będą z orłami” (Francja, Anglia, Japonia z Niemcami i Austrią) i t. d.

Nostradamus jako przepowiedniacz przyszłości jest zjawiskiem wyjątkowym i nie ma równego sobie w dziejach ludzkości. Jego przepowiednie dotyczące dziejów Francji, Walezyuszów, Bourbonów, rewolucji i Napoleona są wizerami, wobec których rozum ludzki odpowiada tylko zdumieniu. W czasie wojny Francuzi czerpali z niego siłę i nadzieję zwycięstwa. Nic dziwnego, że Niemcy starali się te przepowiednie nakreślić na swoją korzyść i fałszowali je najbardziej. Echa tych fałszerstw odzywają się jeszcze dzisiaj. Szkoda, że im uległa i p. Domańska.

Prof. Stefan Górka.

# Sily powietrzne mocarstw. Polska na ostatnim miejscu.

Rzym, 15 lutego.

Włoski wojskowy pisarz, pułkownik Zugaro ogłasza w prasie włoskiej ciekawą statystykę floty powietrznej różnych państw na świecie. Według tej statystyki na czele światowych sil powietrznych kroczy Francja, która posiada 1.542 aparaty i 36.605 personelu lotniczego. Po Francji idą Włochy z 720 aparatami i 11.000 personelu, na trzecim miejscu Anglia, posiadająca 599 aparatów, 30.215 personelu lotniczego. Japonia liczy 548 aparatów, 5.700 personelu,

Stany Zjednoczone 420 aparatów i 8.500 personelu, na szóstym miejscu Czechy, liczące 228 aparatów i 3.426 personelu. Następnie—siódme miejsce zajmuje Szwajcarya z 210 aparatami i 1.200 ludźmi, Belgia liczy 189 aparatów i 1.900 ludzi, wreszcie Polska, która liczy 126 aparatów i 1.700 personelu lotniczego.

Najwięcej wydaje na utrzymanie floty powietrznej Anglia, najmniej Szwajcarya. Ta statystyka wykazuje, że flota powietrzna w Polsce jest bardzo skromna.

# Przepowiednie Nostradamusa dotyczące Polski.

## Nic tam niema o zagładzie państwa polskiego. — Fałszerstwa Niemców.

Kraków, 15 lutego.

Odnosnie do artykułu w czwartkowym numerze „Kurjera” (Na marginesie) na podstawie znajomości „Les oracles” Nostradamusa i jego

komentarzów, pozwolę sobie dodać słów kilka:

W całym Nostradamusie istnieją tylko dwie zwrotki, gdzie wymieniona jest Polska, względnie Polacy. Brzmia one (zachowując starą pis-

z przyjacielem politycznym, niejakim Odsibą i poślanką Natalią Koldobską, złożył z nimi klub U. Z. (Unia Upaniślowienia Ziemi). Odsiba pragnął na reformie coś zarobić, więc sidił towarzyszy do chwilowego kompromisu z indywidualnem władca-ciw dziedziem (spiszenie gorzeli w celu odebrania gospodarstwu czechy przemysłowej było pierwszym aktem ich nieprzyjaźni) i zgłosił się do niego jako — pośrednik, który za cenę odstąpienia jednego folwarku jego figurantowi za niską cenę, gotów był uchronić Samosęki (od reformy) rolniej. Nim ta transakcja doszła do skutku, chłopcy wykalkulowali sobie, że co dostaną od dziedzi za serwitut leśny, będzie ich nadwyżką przy podziale ex-re reformy. Przy-szli więc do dziedzi z tłumem uzbrojonym w widły, cepy i siekiery. Obiezyński wszedł między tłum — i przemawiał nieustępliwie, a gdy jeden z chłopów, Cwierciak, zamierzył się nań wadami, dziedzi, Cwierciak, scisnął się w sobie w ramię, a drugi urwał jeszcze o czterech łokcia wywyż. Ręce sprężyły mu się w jakimś potężnym napięciu: Jak zemniany z tany potok, napadł na najbliższego stojącego parobczaka, chwycił za jego wadły, okręcił niemu wraz z czołowiem, że chłop runął mu do nóg, i nim Cwierciak zdolał wybiec, z ziemi broń nastawiał, Obiezyński już błysnął nóżem nad nim, siwym dwurogiem stali i po sam tron wbił mu widły w żebra”. To chłopom zamponowało. Ręce ich się chyliłymi, ale i Obiezyński — uciekł w pole, czując się — zabójcą. Na szczescie Cwierciak nie umarł, a chłopcy uważali za korzystniejsze rozpowiadać, że „Cwierciak sam się nadział na widły”. Sam zaś poszkodowany do tego stojona czuł rozpacz przed dziedziem, że poprosił go w kłuny.

Tymczasem posłał Odsiba narzucił się za pośrednika między dworem a chłopstwem w sprawie serwit-

tutu leśnego i wylargował dla swych wyborców warunki — najgorsze, byleby sam dostał upragniony folwark za niską cenę. Parobczak Samosęk poszła w odwłokę. Gdy go o to na zgrupowaniu interpe-lowali wyborcy, oświadczył, że latem inny był „stosunek” Anglii do Polski, a inny teraz. Zarzuży od-pardnił pytaniem: „Jest Anglia czy niema Anglii?” i — zwycięzył, choć jeden z „malkontentów”, „zlokalizo-wał” mocarstwo morskie w obrębie swego organi-zmu”.

Najgorzej na polityce parcelacyjnej Odsiby wy-szeli Maciej Kurzyce (syn Kur-za), Samnta wyzna-mania moższowego, który w nadziei obiecane-go mandatu zskindził się z chłopami o dolary, że Sa-mosęki będą rozparcelowane do takiego i takiego tempiu, a gdy ten termin upłynął i parcelacji nie było, musiał dać dolary a mandatu nie dostał. Za dolary i większą gotówkę bogatsi chłopcy rozkupili grunta jednego folwarku, Obiezyński został spokoi-ny w Samosękach, a autor przez zusta profesora, za-rządającego ciastką, zauważył, że chłop musi być chciwy na ziemię, a to jest podstawa przyszłej je-gy — cywilizacji...

Sprawę reformy rolniej potraktował autor jedno-stronnie, czyniąc jej motorem miszewego komuniste Drodzinka i chłwego ateryzste Odsibe, ale po za tem ukazał w chłopach tyle wartości pozytywnych, że w porównaniu z szlachcią, dotychczas dzierzą-cą większą własność, wydają się oni godnymi dziedzi-cami tej ziemi, o ile nie bawią się, jak najmędrzy z nich, Jaskółski — w szlachciców. Po za tą stroną polityczną i społeczną, strona artystyczna trzyma się dobrze, a figury i sceny mają nieraz zaciebie praw-dziwie Dickensowskie. To zaciebie sprawia, że po-wieszc wlecz się czasem dość ciężo. Ale humor jest cięższy niż bawoły i fani znanopolscy. Kł

## Z dziedziny wynalazków.



Szczypeczki do węgla.

Manipulowanie z węglem jest bardzo nieprzy-jemne i dotychczas używane szczypeczki wcale tego nie ułatwiają. Oto nowa konstrukcja szczypeczki, prakty-czniejsza od dotychczasowych.

Wdowa po pomocniku monterskim, który zginął tragicznie z powodu wybuchu gazu przy ul. Mikołajskiej, pozostała z 4 malych dzieci w naj-skrupiejszej nędzy, prosi i wsparcie. Składki przy-muje Adm. „Kurjera” dla Maryi Lenkowej.

# Biały i czerwony car.

Wywiad z wielkim księciem Cyrylem i Rykowem  
Wielki książę przewiduje rychły upadek sowieków i wybiera się na tron do Rosji.

Paryż, 14 lutego.

Tego samego dnia, kiedy komisarz ludowy Rykow obejmował dziedzictwo po Leninie i stał się niekoronowanym carem Rosji, żyjący na emigracji rosyjski wielki książę Cyryl oświadczył, że wkrótce zamierza do Rosji powrócić, albowiem jest zdania, że bliskim jest już upadek bolszewizmu i wskrzeszenie carszemu.

Jak wiadomo, wielki książę Cyryl uchodzi w kręgach monarchistów rosyjskich za **prawego spadkobiercę cara Mikołaja** i jest on mocno przekonany, że pewnego dnia zasiądzie na tronie rosyjskim.

Otóż paryski „Excelsior” ogłasza dwa wielkie interesujące wywiady: **rozmowę z wielkim księciem Cyrylem w Nici i rozmowę z następcą Lenina, Rykowem w Moskwie**. Podczas, gdy biały car mówi o końcu sowieckiego panowania, jak o rzeczywistości, Rykow, przeciwnie, zapewnia, że bolszewizm podbił Rosję raz na zawsze.

„Wielkie masy narodu rosyjskiego — oświadczył w ks. Cyryl — są już zmęczone bolszewizmem. Chłopi i robotnicy rolni, którzy stanowią 85 proc. całej ludności rosyjskiej, doświadczyli tylko szkód z powodu przewrotu i chcieliby raczej dzisiaj niż jutro **nieść w Kremiu cara**. I nie dziwne, wszak władcy sowieccy zabrali tym nieszczęśliwcom cały ich dobytek. Także jednak wśród robotników znajdują się setki tysięcy, któreby powrót konstytucyjnej demokracji powitały z wielką radością. Codziennie prawie pojawiają się nowe wiadomości o niezadowolenu ludu rosyjskiego z leninizmu, a nawet **wybuchają rewolty**, zwracając się przeciw obecnemu rządowi. Wprawdzie bolszewicy wszystkich powstańców rozstrzelują, ale idea nie da się w sposób trwały przy pomocy środków terrorystycznych powstrzymać. **Dni komunizmu w Rosji są już policzone**”.

— Pan niedawno oświadczył — zapytał dziennikarz — że zamierza pan wrócić do Rosji. Kiedy pan myśli plan ten wykonać?

— Oświadczyłem tylko — brzmiała odpowiedź w ks. Cyryla — że natychmiast zdecyduję się na powrót do Rosji, skoro tylko **interesy narodu rosyjskiego będą tego wymagały**. Gdyby mi dane było zasiąść na tronie moich przodków, to wszystko uczynię, aby naród rosyjski mógł jaknajrychlej zapomnieć o cierpieniach i klęskach bolszewickiego terroru. Carowie zawsze umieli bronić interesu ludu (?). I także w przyszłości inaczej nie będzie.

Przewodniczący rady komisarzy ludowych, Rykow, oświadczył, współpracownikowi paryskiego „Excelsiora” co następuje:

„Ludy sprzymierzonych państw sowieckich przewyciężyły szczęśliwie ciężkie lata przejścia od gospodarki prywatnej do komunizmu. Już oświadczyłem, że uważam się nie tylko za następcę, lecz także za **młodszego Lenina**. Moją ambicją jest, ażeby dzieło przez niego zaczęte doprowadzić do końca w jego duchu i według jego intencji. Pierwszą zasadą naszej polityki zagranicznej jest, zabezpieczyć Rosji trwały pokój. Nie chcemy prowadzić żadnych wojen i jeżeli nawet zamyślamy utrzymać armię czerwoną w pogotowiu, to tylko ze względu na wciąż niecałkowicie skonsolidowane położenie Europy. Polityka wewnętrzna rady komisarzy ludowych postawiła sobie przedewszystkiem za zadanie znów **wskreszyć kulturalną i gospodarczą siłą pomiędzy miastem a wsią, pomiędzy zagadką przyszłości Rosji** musimy pozostawić przyszłości, która jednak, sądząc po wieściach nadszłych z Rosji, nie przedstawia się dla bolszewizmu zbyt różowo.

Tak brzmi powyższy, rażący kontrastem, ale całkowicie zrozumiały **dwulogi, dwóch carów Rosji**, białego i czerwonego. Jeden i drugi mówią z całkowitem przekonaniem. Woheć tego zagadkę przyszłości Rosji musimy pozostawić przyszłości, która jednak, sądząc po wieściach nadszłych z Rosji, nie przedstawia się dla bolszewizmu zbyt różowo.

# Nowe ciężkie klęski Rosji.

Dżuma na południowym wschodzie. — Straszne mrozy i burze na południowym zachodzie.

Kraków, 16 lutego.

Z Rosji nadchodzą wiadomości, że południowo-wschodnia część tego kraju **nawiedzona została przez dżumę**. Komisarz ludowy zdrowia publicznego zakazał rozgłaszania wieści o zarazie, aby nie niepokoić ludności we własnym kraju, a także i Europy. W rzeczywistości jednak położenie jest bardzo krytyczne. Całą gubernię astrachańską trzeba ogłosić jako zagrożoną przez zarazę. Utworzono dla tego obszaru tryumwirat ze specjalnymi pełnomocnictwami. Wszystkie jarmarki zostały odwołane. **Astrachan jest z dwóch stron otoczony ogniskami dżumy**.

W okolicach zamieszkałych przez Kirgizów istnieje niemniej **jak 50 takich ognisk zarazy**, a u **Kalmuków około 6-ciu**. Epidemia jest tam dlatego tak trudną do zwalczenia, gdyż szczyry roznoszą bakteryjne zarazy, rozbiegając się we wszystkich kierunkach. **Ołbrzymie masy szczyry przepływa Wolgę** i przynosi ludności „czarną śmierć”.

Walkę ze szczyrami powierzono prof. Siergiejewowi, ale brak mu na taki cel pieniędzy oraz sił pomocniczych. Wskutek tego zarządzenia zapobiegawcze są bardzo trudne do przeprowadzenia. Jeszcze nigdzie nie urządzono ani jednej stacji kwarantanny. Tymczasem epidemia **przychiera tak wielkie rozmiary**, że dzisiaj mó-

wić już można nie tylko o zagrożeniu Rosji południowej, lecz także Rosji centralnej, a w dalszym ciągu Europy środkowej, w pierwszym zaś rzędzie państw sąsiadujących z Rosją.

Środkowa część Rosji południowej i zachodnia część tego obszaru cierpi znowu wskutek **straszliwych mrozów, którym towarzyszą wielkie burze śnieżne**. W Rosowie nad Donem panują takie mrozy, jakich najstarsi ludzie nie pamiętają. Termometr spadł tam **poniżej 30 Celsjusza**. Ponadto spadły takie masy śniegu, że sięga on powyżej kolan.

Na morzu Czarnym panują od szeregu dni straszliwe burze, tak, że **liczne okręty uległy rozbiciu**. Wielu rybaków zginęło. Komunikacya na linii Krym—Kaukaz została wstrzymana. Okręt „Perekop” w odległości 8 wiorst od Mikołajewa **popadł pomiędzy pola lodowe tak, że został formalnie zniszczony**. Na szczęście woda przynędziła te pola lodowe do brzegu, dzięki czemu można było uratować pasażerów, którzy pieczo po lodzie wrócili do Mikołajewa.

Także i w **Ścisłowie panują niestworzone mrozy**. Termometr tam również **poniżej 30° C**. Lód pokrywa tam nie tylko całą zatokę odeską, lecz sięga daleko na pełne morze. W zatoce lód ma grubość 12 cali. Istniejące łamacze lodu są **bezzębne**, nie mogą bowiem przez tak grubą lod żadnej uterować drogi. Wiele okrętów zagranicznych pozostało wskutek tego w porcie.

# Zmartwychwstanie Tutkhanamena.

Świeże kwiaty z przed kilku tysięcy lat. — Berło i korona królewska. Prześwietlenie mumii. — Wstrzymanie dalszych poszukiwań.

Londyn, 14 lutego.

Z Luxoru donoszą, że w obecności 16 świadków nastąpiło **otwarcie sarkofagu Tutkhanamena**. Jest to wypadek wielkiego znaczenia dla archeologów, ponieważ po raz pierwszy europejczyści odważyli się na **otwarcie egipskiego grobu królewskiego**. Angielscy archeolodzy przygotowali przez siedm lat otwarcie tego grobu, zbudowanego conajmniej przed 3200 laty.

Jak wiadomo, przed piętnastu miesiącami wpadł Carter na ślad właściwego grobowca. Kiedy teraz w umówionej chwili dał znak, aby **podniesiono alabastrowe wisko sarkofagu**, obecnych ogarnęło dziwne zdenerwowanie. **Całe sklepienie grobowca było oświetlone elektry-**

cznością, iż jasno było jak w dzień. Gdy podniesiono wieko, Carter z drżeniem ze **wzruszenia rękami wyjął kilka przepięknych, bardzo dobrze utrzymanych chnst płócianych, które rzykowałył mumię samego faraona Tutkhanamena**.

Ponad głową zmarłego przed tysiącami lat faraona leżała **egipska korona królewska z ornamentem węża**. Mumia trzymała w skrzyżowanych rękach **złote berło**. Obok leżały naturalne kwiaty, które były jeszcze tak **świeże**, jakby je dopiero przed chwilą do grobu włożono.

Mumię **prześwietlono promieniami Rentgena**. Posiada ona kształt statui, oczy srebrne są z kryształu górskiego.

Właściwy sarkofag, który dopiero ma być później otwarty, liczy 2 m. długości i jest cały zdobny złotem. Barwy trumny u stóp nieco wypelzły, zresztą jest w całości zupełnie dobrze zachowany.

Dalsze prace około grobowca zostały **przerwane z powodu zatargu między Carterem a egipskim ministrem robót publicznych**, tak, że obecnie dalsze poszukiwania zostały **zawieszane**.

# Najpiękniejsza Chinka.



Jeden z dzienników chińskich otrzymał ankietę, celem ustalenia, która ze **śpiewaczek chińskich jest najpiękniejszą**. Dodać przytem należy, że Pekin lałkich „śpiewających dziewcząt” liczy podobno aż 4581.

Największa liczba głosów otrzymała w tej ankiecie przedstawiona na powyższej rycinie **panna Siao Pao Pao** (po chińsku: „mały kosztowny kamyczek”) otrzymała ona 1445 głosów.

Panna Siao Pao Pao liczy lat 18 i jest niezwykle **dużną ze swego odznaczenia**.

# Filmy współczesne.

## Życzenie.

Pewien **Krakowianin puścił się raz okrętem** w poszukiwaniu jakiejś lepszej posady. Naturalnie, ponieważ Krakowianie mają już takiego pęcha do wody, okręt się rozbił o jakieś skały. A ponieważ ubodzy duchem, jednak mają szczęście w nieszczęściu, on jednak uratował się z całej załogi okrętu i z podróźnych. Nieprzytomnego i opitego gorzko słoną lura (Krakowianin miał wrażenie, że się kąpie w kawie u Michalika), wyrzucili balwaną na brzeg wyspy Pipi, znajdujące się pod dwudziestym stopniem szerokości geograficznej **wschodnio-zachodniej, sześćsetna minuta długości geograficznej północno-południowej**. Wyspa Pipi obfituje w jaja dzikich zwierząt, guano i dzikie raki. To też nasz Krakowianin nie miał szczególnych trudności aprowizacyjnych: jaja miał zawsze na świeżo, zakąsywał raczymi łapani, popijał sokiem zającej koniczynki i tak żył w tęsknocie za światłem i jakąś lepszą posadą.

Raz udało mu się znaleźć **dużą belkę**, która przy pomocy ostrych kamieni wydrażył, tak, że z **biegłą mogła służyć za wehikuł** po morskich odmetach. Na tym drewnianym pierogiu puścił się nasz bohater na **zwiedzenie sąsiedniej wyspy**, oddzielonej od jego azylu o jakieś kilometr. Przybywszy do owej wyspy, zauważył na brzegu **jakąś prymitywną chałkę**. Jakież było jego zdziwienie, gdy z chały wyszła postać niewieścia, **calcimem młoda i wcale, wcale pełna**. Krakowianin mimowoli sięgnął po kapelusz, lecz poglaskał tylko włosy, bo kapelusz dawno zjadł mu pingwiny i rzekł... a właściwie nie nie rzekł, tylko stęknął.

— A-a-a...

To samo krzyknęła i ona i cofnęła się szybko w głąb swojej chały na poszukiwanie... pudru. Wyszła jeszcze bardziej odświeżona i wypudrowana i teraz zawołała:

— Ach, to pan...

W ten sposób szybko zawarto znajomość. Ona była Bochnianką i również w poszukiwaniu jakiejś posady małżeńskiej rozbiła się, a li-tośowe fale wyrzuciły jej karton z kapelusząmi, pudrem i lusterkiem.

Usiedli tak pod chałką, opowiadając sobie wzajem swe dzieje... Słońce wschodziło, a parki pingwinów, raków i ślimaków, układały się miłośnie do drzemki... To było nastrojowe. Wtedy ona rzekła:

— Paniel Ta pustka i te wyjątkowe okoliczności każę zapomnąć o konwenansach... Pan jest młody i podobasz mi się... Sądzę, że ja... Może pan życzyć sobie, czego pragniesz... jestem na wszystko...

Wtedy on, westchnawszy głośno, zawołał: — Mam jedno życzenie... Czy niema pani przypadkiem „Kuryerka”?  
**Tommy.**

# WAŻNE DLA P. T. KUPCÓW, SKŁADNIC I KÓLEK ROLNICZYCH!

Na nadchodzący sezon letni poteca w wielkim wyborze po cenach fabrycznych, li tylko hurtownie:

**I. Dział.** Materje ubraniowe, spodnicowe, zefiry, perkalce, płótna białe, oxfordy, chustki na głowę, chustki do nosa, bielizna, trykotaż, pończochy, skarpetki i t. d.

**II. Dział.** Przybory do szycia, nici Trójka, Harland, Gruschwitz, hafty, igły, szpilki, taśmy jedwabne i zwykłe, sznurowadła, gumy na

podwiązki, wstążki, szelki, bawełny do haftu i cerowania i t. d.

**III. Dział.** Przybory piśmienne, papier listowy kasetkowy i w markach, kancelaryjny, bibuły, zeszyty, pióra, ołówki, atramenty, gumy do wycierania i t. d.

**IV. Dział.** Przybory toaletowe fabryk Fryd. Palsa i Tionu, szczotki do zębów i pasnoki, grzebienie i t. d.

**V. Dział.** Wszelkie artykuły korzenne i go-spodarze.

Zamówienia pocztowe wykonuje się odrobitnie jak również w razie gdy towar nie jest odpowiednim w danym okresie, przyjmuje się z powrotem do dni 3.

**Dom Towarowy Franciszek Wojaś, Kraków, Łobzowska 12-14/k.**

## Cygan dręcycielem własnej córki.

Sadzał ją na rozpalonym ognisku. — Nienawiść dwóch wodzów cygańskich. — Aresztowanie z przeszkodami. — Walka cyganów.

Berlin, 16 lutego.

Policya berlińska aresztowała wodza cyganów, Franciszka Weissa, gdyż istniało podejrzenie, że **zadrapał on w sposób bestyalski na śmierć swą ośmioletnią córeczkę**. Cygan ten jest wodzem bandy, liczącej 200 osób, obozującej pod Berlinem. Ołóż banda ta żyje w nieprzyjaźni z drugą bandą cyganów, której przewodzi Tollmann. Przed wywedrowaniem do Berlina, Weiss przebywał przez pewien czas ze swoją bandą pod Göttingen. Tam zmarła właśnie jego córeczka. Tollmann oskarżył wówczas Weissa, że ten w najohydniejszy sposób dręczył swoją córeczkę, a w końcu ją udusił.

Ponieważ oględziny dziecka potwierdzały częściowo zarzuty Tollmanna, przeto prokuratora tamtejsza wydała przeciw ojcu **rozkaz aresztowania**.

Okazało się, że ten cygan sadzał swoją córeczkę **gołem ciałem na rozpalone ognisko**. Kiedy banda znajdowała się w drodze, ośmioletnia

ta dziewczynka musiała stać spiąć pod wozem, na gołej ziemi. Ostatnio tak wychudła, że była podobna do szkieleta.

Kiedy komisarz policyi Lippig zjawił się temi dniami w obozie cygańskim, aby aresztować zbrodniarza, cała banda rzuciła się na niego, aby uwolnić naczelnika. Dopiero w wielkim wysiłkiem udało się zbrodniarzowi amieszczyć w ucieczkę, bez użycia broni. Obok auta jechali na rowerach członkowie bandy Weissa, chcąc w drodze jeszcze raz spróbować go uwolnić. To się jednak nie udało, gdyż na pomoc władzy pospieszyli cyganie z bandy Tollmanna. Zaatakowali oni swych przeciwników pięściami i kijami i doszłoby do dzikiej bijatyki, gdyby nie interwencya policyi.

Weiss twierdzi, że Tollmann chciał się tylko zemścić na nim swym donosem. Ponieważ Weiss podniósł również ciężkie zarzuty przeciw Tollmannowi, więc i Tollmanna aresztowano, wobec czego obie bandy pozostały bez — naczelników.

## Porucznik — przywódcą bandytów.

Z powojennej romantyki zbójckiej.

Wiedeń, 15 lutego.

Z Klausenburga donoszą, iż nareszcie udało się schwycić w górach bandę słynnego przywódcy bandytów Blenesiego **kompletnie wyczerpanego głodem i zimnem**. Sam Blenesi początkowo zdołał umknąć, i dopiero po dłuższych poszukiwaniach udało się policyi ująć tego oryginalnego bandytę, którego ludność tamtejsza nazywała „królem gór”. W czasie przesłuchania Blenesi opowiedział, w jaki sposób stał się rozbójnikiem.

W czasie wojny osiągnął rangę porucznika. Po demobilizacji udał się na wieś do swojego ojca, zamoznego właściciela dóbr.

Przy pewnej nadarzonej sposobności skradł ojcu 100.000 lei, a nie mając potem odwagi przyznać się do tej kradzieży, **zwerbował sobie z dezertersów bandę rozbójniczą**, która przez dłuższy czas srożyła się w komitatach Gyergyó i Csik. Blenesi twierdzi o sobie, że był **rycerskim bandytą**, nigdy bowiem nie napadał ludzi biednych. Blenesi dokonał całego szeregu napadów bandyckich na wielką skalę, o których prasa szeroko się rozpisywała, przyczem pewnego razu po napadzie na włoskiego kapitana Louis di Largio, przyszło pomiędzy bandą Blenesiego a żandarmami do regularnej walki.

Blenesi był człowiekiem bardzo przezornym, który zarabowane pieniądze lokował w bankach w Galaczu. W jednym z banków w Galaczu

zdeponował **dziesięć milionów**, za które następnie kupił dolarów. Dolarzy te złożył w pewnym banku w Braile z tem, że pieniądze mogą być wypłacone tylko jemu samemu za wypowiedzeniem hasła „New York”.

Blenesi pomiędzy swymi bandytami miał niejakiego Stefana Feldösi, który **wyślabywszy od pijanego przywódcy tajemnicę jego majątku**, uciekł do Braiły, poczem podjął pieniądze, z którymi umknął do Ameryki. Kiedy Blenesi dowiedział się, że pieniądze zostały podjęte, **chciał sobie odebrać życie**.

W tym samym czasie otrzymał Blenesi list od swojej owdowiałej już matki z wezwaniem, aby porzucił życie rozbójnicze i stał się znowu porządnym człowiekiem. Kompletnie zrujnowany, odziany w łachmany, powrócił król gór do Maroswasarhely i wyprosił u swej matki marnarke, którą mu też posłano. W takim nastroju ducha napadł Blenesi na pewnego kolejarza, któremu zrabował niewielką sumę pieniężną. Po tej kradzieży właśnie aresztowano go. Z placem prawie oświadczył Blenesi na policyi, że tak drobnej sumy, i to jeszcze **bie-dnym człowiekiem, nigdy poprzednio nie ukradł**. Delektylowi, który go aresztował, obiecywał sute wynagrodzenie, jeżeli go puści. Delektyl jednak nie dał się przekupić i Blenesi oczekuje obecnie w wiczeniu w Marostorda na dzień, w którym stanie przed sądem.

Z Olimpiady zimowej.



Tulin Tams, Norwegeczyk w momencie swego rekordowego skoku na narciach w Chamonix. Skokiem swym na 58½ metra ustanowił Tams nowy rekord światowy na odskoczni 102 metry wysokiej.

## NADESLANE.

Za dział ten Redakcyja nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Mieszkanie składające się z 5 pokoi, kuchni, przedp. i łazienki

II. piętro, blisko Ql. Rynku

zaraz do odstąpienia

ewentualnie z meblami.

Wiadomość od 6—8 wieczór w Adm. „Kurjera”.

## WIELKA MASKARADA

Z KOTYLIONEM

w sali Rolniczej, Plac Szczepański 8, II p. odbędzie się w sobotę 16 lutego o godz. 9 wieczór. Tamże w każdą niedzielę i święta dwa komplety o godz. 4:15 i 7:15 wlecz.

## Poszukuję

1 dużego lub 2 mniejszych pokoi

ewent. z kuchnią od zaraz. Warunki według umowy i odstępnę. Zgłoszenia do Kurjera pod „B. B.” Pośrednictwo wynagrodz. 605

Z. FRYCZ prosi

wytlomaczyć się.

Z dniem 1 lutego została uregulowana 582

## FABRYKA KORONEK

Dr. PILCER i Ska, Tamów.

## Zamiast wieprzowiny — ukradziono zwłoki teściowej.

Budapeszt, 15 lutego.

Węgierski dziennik prowincjonalny „Szentesi Kisgazda” opowiada **niewzrykłą historję**. Oto w ostatnich dniach w chacie pewnego małego gospodarza w pobliżu Mezőtúr odbyło się zwykłe przyjęcie, jakie zazwyczaj na wsi się odbywa po żarnięciu wiepra.

Zaledwie zabawa się zaczęła, gdy teściowa owego gospodarza **nieagle w kuchni zasłabła i zmarła**. Gospodarz niezbyt kochał swoją teściową i nie chciał puścić gościom zabawy, przeto urządził wraz z żoną **ukryć zwłoki teściowej aż do rana**, i dopiero po ukończeniu zabawy obwieścić jej zgon i zawezwać duchowieństwo.

Jak uchwalono, tak też się stało. Zwłoki zmarłej kobiety umieszczono w komórcie, kryjąc je prześcieradłem. Tymczasem wiadomość o żarnięciu wiepra rozeszła się po okolicy i złodzieje postanowili zrobić wyprawę do owego gospodarza, ażeby mu skraść **wędzone wieprz**.

Złodzieje zblizyli się niepostrzeżenie do zagrody gospodarza, wysadzili drzwi komórki i **zabrali zwłoki teściowej w przypuszczeniu, że jest to mięso przeznaczone do uwędzenia**, gdyż w ciemności nie mogli się dobrze orientować. Wczesnym rankiem gospodarz udał się do komórki, aby ciałko teściowej przenieść do mieszkania i spoznać, że drzwi zostały wylamane przez złodziei. Początkowo sądził, że skradziono mu mięso zabitego wiepra, tymczasem **wieprz został, a zwłoki teściowej — skradziono**. Teraz już nie mógł wmadku tego zachować w tajemnicy, zaalarmował więc żandarmeryę, która dotychczas ani złodziei, ani zwłok jego teściowej nie odnalazła.

Dia Batunkowego Komitetu Biskupiego: E. G. 2 miliony marek. Grono naucz. szkoły powsz. im. A. Michewicza 14 mil. zł. Dla „bez środków do życia”: E. G. 3 mil. mar.

Zawiadaniom moich Szan. Odbiorców, iż

**DYWANY PERSKIE**

przezemnie osobiście w Konstantynopolu zakupione nadeszły.

Na składzie znajduje się pierwszorzędny i piękny wybór najlepszych gatunków i wielkości 5 na 6 metrów włącznie.

I. Blühbaum, Kraków, Dietłowska 81. Telefon 2083.

**Jak stracono 3-ch bandytów skolimowskich.**

Laudański szamotał się i zerwał kajdany, dwaj inni poddali się z rezygnacją. — Na miejscu kaźni. — „Zegnaj Warszawo!”

Warszawa, 16 lutego.

Ostatni z pośród krwawych oprawców, którzy w sposób bestyalski dokonali swego czasu bandyckiego napaadu na dom młynarza Regła w Skolimowie i dopuścili się ohydnych mordów na całej niemal rodzinie, zostali wczoraj straceni.

Ostatnie chwile bandytów, a szczególnie najgroźniejszego z nich, Józefa Laudańskiego, były dość niezwykłe.

Już w więzieniu Mokotowskim przy wyprawdaniu go, wykazał kolosalną siłę i odwagę. Mimo zbrojnej eskorty, Laudański rzucił się na przybyłych funkcjonariuszy urzędu śledczego i z trudem został obwoładniony. Ściągnięto mu ręce w tył i nałożono kajdany.

Po przewiezieniu do Cytadeli, o ile dwaj kompani Laudańskiego zdali się już być całkowicie zrezygnowani, o tyle sam Laudański w oddzielnej celi — szamotał się i zdołał uwolnić się z kajdan i wtedy rozpoczął demolowanie celi.

Gdy nad ranem zjawili się żołnierze, Laudański przywał ich szczerkami polamanych urzążeń celi — rzucając niemi w przybyłych. Obewładniono go i wyprowadzono na plac egzekucyjny.

Na chwilę przed wykonaniem wstępnych formalności — bandyta Gnoiński w przemówieniu do obecnych prosił o przebaczenie, tłumacząc, że aczkolwiek skusilo go coś do szkania majątku na drodze bandytyzmu, to jednak cały ten majątek stanowi jedynie w strzępy porwany garnitur, jaki posiada. Jako osta-

tnią prośbę przed śmiercią, Gnoiński wyjawia życzenie napięcia się wódką, lecz nie było jej nigdzie w pobliżu. Zadawalnia się więc trzema papierosami.

Również zupełny spokój okazał Krasnodebski, który bez kajdan stał w drzwiach swej celi. Żadnych specjalnych życzeń skazańcy nie wyraził.

Rozlega się komenda porucznika, dowódcy plutonu egzekucyjnym. Sześciu żołnierzy njujnie silnie pod rękę skazańców i wygrodzają ich na dziedzińcu w następującym porządku: Gnoiński, za nim Krasnodebski, wreszcie Laudański.

Otocza ich zwarta masa kompanii egzekucyjnej i cały ponury orszak, wśród brzasków dnia, wolnym krokiem posuwa się ku Bramie Straceni nad Wisłą, obok gruzów 10-go pawilonu, następnie zaś fosą, na miejsce kaźni.

Mijając stojące na wałach grupki ciekawych, Krasnodebski wydaje okrzyk:

— Zegnaj, Warszawo!

— Nie róbcie i nie postępujcie tak, jak ja postępowałem!

Po odczytaniu wyroku przez podprokuratora Biejąta, oddział wojskowy dał salwę. Po niej, na żądanie obecnego a konstatającego śmierć lekarza, dano ponowną salwę do Laudańskiego, której dodatkowymi trzema strzałami spowodowana została śmierć.

Taką samą potem salwę, również na żądanie lekarza, dano jeszcze do Krasnodebskiego, — poczem wszystkich zagrzebano w przygotowanych pod słupem każdego grabach.

**Miasto dziesięć dni odcięte od świata**

(Od specjalnego wysłannika „Ilustr. Kurjera Codz.”)

Na skutek alarmujących wiadomości o zasypaniu Zakopanego, „Il. Kurjer Codzienny” wysłał na miejsce specjalnego sprawozdawcę, który po rozmaitych perytych dotarł do odciętej od świata miejscowości i pierwszym uruchomionym pociągiem nadsyła nam relacje o swojej podróży.

Zakopane, 14 lutego.

Dotrzeć do Zakopanego, za wszelką cenę dotrzeć i dostarczyć redakcji wiadomości o zasypanem mieście — oto zadanie, z którym wsiadłem w niedzielę o 9'15 do pociągu, odchodzącego do Chabówki i z którym cały dzień nie mogłem dać sobie rady.

— Z Chabówki dojeżdżę pan saniami, — mówią mi w drodze kolejarze — o ile tylko zechce kto jechać i o ile pan zechce wyłożyć 200 milionów. Po drodze informatorowie moi taniają coraz bardziej, z dwustu opuszczają na sto pięćdziesiąt, z stu pięćdziesiąt — na sto. Ostatecznie staje na osmdziesięciu od osoby. O ile naturalnie zechce kto jechać...

Pierwsza czterdzięć, — stajemy w Chabówce. Wsiadamy, zmierzamy ku wyjściu. Tu czeka mnie widok niespodziewany. Dwu policjantów z bagnietami najeżonymi na karabinach wstrzymuje napierający, rozkrzyczany tłum.

— Ja z Zakopanego. Przywiozłem gości i teraz wracam. Wezmę taniej, niż tutajsi...

— Panie, ja mam wypoczęte konie — w cztery godziny będziemy na miejscu.

Pierwszy sukces: a więc chcą jechać. Wychodzą, policjant toruje mi drogę. Przejście nie łatwe. Chabowianin, który ma wypoczęte konie, porывa mi walizkę z prawej ręki, gazda zakopiański, który jest tańszy, ciągnie mnie za pleć w lewo... Pięćiu innych targają — każdy w inną stronę. Ogłoszony krzykami, zduszony w ścisłu i przerażony tem wszystkim, wyrynam ostatkiem sił pleć i walizkę i rzucam się naoslep przed siebie. Dopadam pierwszych z brzegu sąsiadów.

— Ile chcecie?

— Dwadzieścia!

A więc... z dwustu — dwadzieścia!

— Jazda!

Ruszamy w niezwykłą w obecnych czasach podróż ziemianym dyskiem do Zakopanego. „Jakier”, który wczoraj przywoził stantąd

uciekierów, biorąc po sto milionów od osoby, wraca dziś chętnie, byle nie sam.

Mamy przed sobą pięćdziesiąt kilometrów drogi. Podróż niezapomniana.

Wszystko naokół zanieśione śniegiem, robi wrażenie niekńkiej stopą ludzką pustyni. Ze szosy zostały tylko dwie drobne koleiny, przetrarte saniami, jedyny szlak, którym można się kierować. Na mostach śnieg sięga wyżej wysokości poręcz, których zupełnie nie widać. W wielu miejscach sanie zanurzają się w śnieżny tunel, wyższy ponad wzrost człowieka. Dwa razy — zbaczając z zasypanej, nie do przebycia szosy — przejeżdżamy przez niezamarnięte potoki, płynące pod stromymi brzegami, powstałymi ze zlodowaciałego śniegu. Nie byłejaką trudność przedstawia takie wzajemne wymijanie się jadących. Trzeba wówczas zjeżdżać z koleiny, to znaczy tracić grunt pod nogami. Koń, stąpający w nieubity śniegu, zapada po brzuch, trąpi się, rwie naprzód, — sanie kotłują się w lewo i w prawo, jak hamak.

Po czwartej podjeżdżamy pod Nowy Targ. Na szczyście Obidowej, z poza jakiegoś zalamania fantastycznie osnieżonego lasu, otwiera się nagle nieporównany widok. U stóp bezbrzeżna, zda się, dolina nowotarska. Naprzeciw Tatry oświetlone zachodzącym słońcem, blizszą jak olbrzymie, kolorowe lustra. Kędyś w dole niewyraźne zarysy ginące w oddaleniu miasta. Jak na dłoni widać tor kolejowy i sienne zasypy pod Sieniawą. Na torze kolejowym pięć lokomotyw, trzy pod parą, dwie wykołone, skonie naprzeciw siebie stojące. Opodal grupa robotników, pracująca nad rozkopaniem zasp.

Zjeżdżamy pędem z Obidowej i za godzinę jesteśmy w Nowym Targu, — zmarznięci na kość. Po godzinnym postoju i solidnej rozgrzewce, ruszamy dalej w drogę. Wkońcu o dziesiątej wieczorem, po osmiu godzinach jazdy, stajemy w Zakopanem.

Co tu się działo przez ośm dni dziesięć dni odcięcia od świata? Po pierwsze, poszły w górę ceny na wszystko, — od jajka do pensjonatu. Zmarznięte w czterech swoich ścianach miasteczko zaczęło zamierać, jak ul, plotkami i wymysłami. Opowiadano sobie niesłychane bajki o zamachu na prezydenta Głuskiego, jak mówią niektórzy — aby podbić kurs dolara,

który balansował tutaj z niebywałym rozmachem od pięciu do dziesięciu milionów.

Najtraźniej jednak miała się rzecz E. papierosami, które wszystkie poszły z dymem, pozostawiając po sobie odległe wspomnienie. Przechowane, w najgłębszym sekrecie sprzedawano tylko znajomym i to po zawrotnych cenach. Egipski osiągnął kurs dwustu pięćdziesiąciu, a nawet trzystu tysięcy za sztukę.

Pociągi dawno przeszły do legendy i gdy w poniedziałek Orbis wywiesił ogłoszenie o podjęciu ruchu w środę, został momentalnie obłożony przez pół Zakopanego, przygotowującego się do natychmiastowej emigracji.

**Ważne dla WP. Aptekarzy!**

Wazelinę apteczną i weterynaryjną,  
Olaj wazelinowy, Terpentynowy i  
Benzynę apteczną pierwszej jakości

po cenie fabrycznej dostarcza

— w każdej ilości —

**„BESKIDNAFTA“  
GORLICE**

Wysyłkę uskutecznią się w blaszankach od  
5—50 kg. i beczkach lub w naczyniach  
P. T. Odbiorców. 525

WILLE i komfortem w Zakopanem  
wydzierżawia na pensjonat inteligentnej  
osobie (izr.) 590

Zgłoszenia do biura Feliksa Stattera, Kraków, Rynek 8

**NA MASKARADY**

wypożyczam kostiumy i domina  
damskie i męskie.

KRAKÓW, UL. LUBELSKA 20, III p.  
koniec ul. Długiej, nowe domy naprzeciw Szpitala  
garnizonowego, tramwaj Nr 3.

— Otwarte cały dzień. —

**Co dzień niesie!**

Kraków, 16 lutego.

Cześć bojkotują szkoły w Polsce.

Pisma czeskie, wychodzące na Słowaczkę, zamieszczają rozporządzenie władz szkolnych w Preszburgu, zawierające ostrzeżenie pod adresem słowackich rodziców, aby nie posyłać swych dzieci do szkół w Polsce, ponieważ studia w Polsce nie będą nostryfikowane i słowacy absolwenci szkół w Polsce nie będą przyjęci do żadnej służby w Czechach!

Ostrzeżenie rozporządzenia jest wymierzone w pierś tej słowackiej młodzieży, która kształci się w szkołach średnich i wyższych w Polsce. Całe szczęście, że terror Czechów na Słowaczkę musi się skończyć, a posady w tym kraju będą roznosić Słowacy a nie Czesi. W każdym razie zanotować należy cyniczne i brutalne ostrzeżenie czeskie, wzywające do bojkotu szkół polskich.

**Jak uregulowano sprawę czynszów  
na Górnym Śląsku.**

Z Katowic donoszą, że na ostatnim posiedzeniu sejmiku śląskiego, przyjęto w drugim i trzecim czytaniu projekt komisji mieszkaniowej, w myśl którego czynsze mieszkalne w województwie śląskim, mają od pierwszego lutego wynosić 20% czynszów przedwojennych dla mieszkań prywatnych, a 40% dla lokali handlowych i przemysłowych.

Komorne płatne będzie w markach polskich według franka słotego w dniu płatności komornego.

**Aresztowanie niemieckiego szplega.**

Z Katowic donoszą: Władze zarządziły dnia 12 b. m. aresztowanie naczelnego redaktora „Katowitzer Zeitung”, Michny. Już przed kilku miesiącami wzburzona została opinia publiczna wynikiem dochodzenia prokuratory, która stwierdziła, że Volksbund jest przytułkiem dla podejrzanych indywidualności z Niemiec, trudniących się szpiegowstwem. Wówczas aresztowano niejakiego Doeringa, jako głównego winowajcę i redaktora Michnę, jako współwinnego. Dla braku dowodów wypuszczono Michnę po pewnym czasie na wolność.

Michna, będący renegatem, bo pochodzi z polskiej rodziny śląskiej, kontynuował swe zbrodnicze rzemiosło, a władze zdołały obecnie zebrać niezbite dowody jego winy. Znać należy, że w redakcji „Katowitzer Zeitung”, będącego organem wielkiego przemysłu niemieckiego, mieszcili się również biura Volksbundu.

### Milliard marek na skarb narodowy i RKB.

Z Warszawy donosi (Z). Znany przemysłowiec warszawski Franciszek Baytel, złożył na ręce marszałka Sejmu miliard marek na skarb narodowy, na krakowski Komitet Biskupi również miliard marek i na dzieci dla bezrobotnych miliard marek.

### Straszna pomyłka dentysty.

Z Warszawy donosi (Z). Z Grodna donoszą, że sędzia sądu okręgowego w Grodnie, Dzierżyński, cierpiąc na ból zęba, udał się do dentysty, celem dokonania zabiegu wyjęcia zęba. Podczas tego sędzia zamknął. Wówczas dentysta pochwylił ze stołu szklankę i wylał z niej zawartość na twarz pacjenta. Jakież jednak było przerażenie pacjenta i lekarza, kiedy poznali, że w szklance był kwas siarczynowy. Twarz pacjenta dosłownie poważnych poparzeń, jedno oko zostało całkowicie zniszczone, a drugie poważnie zagrożone.

W sprawie tej po mieście krąży fantastyczne pogłoski. Zaznaczyć należy, że sędzia Dzierżyński jest ródzonym bratem naczelnika czerewyczeńki w Mińsku.

### Samobójstwo wnuczki Puszkina.

Z Galacu donoszą, że zamieszkała tam wnuczka słynnego poety rosyjskiego Puszkina, która przed wybuchem wojny światowej wydała niezane pisma z jego spuścizny literackiej, popełniła samobójstwo przez otrucie się. Olga Puszkina wśród strasznych męczarni umarła.

### Każdy musi pracować w Bawarii.

Z Monachium donosi (AW). Generalny komisarz dr. v. Kahr, przedłożył władzom bawarskim projekt

ustawy o obowiązkach pracy. Projekt przewiduje rozciągnięcie obowiązku pracy na mężczyzn od 20 do 30 roku życia, na kobiety zaś od 18 do 25 roku.

### Nowy drapacz chmur w Ameryce.



Ilustracja nasza przedstawia nowy olbrzymi drapacz chmur, zbudowany przez bank Liberty Boufallo. Imponujący ten budynek zbudowany cały z kamienia, wysoki jest na 30 pieter.

## Groźba ponownej przerwy w ruchu kolej.

(cz) Jak nam donoszą, władze krak., w dniu wczorajszym otrzymały wiadomość, że na przestrzeniach kolejowych spadły w ciągu ostatniej nocy wielkie ilości śniegu. W kilku miejscowościach panowały silne zjawiska śnieżne, skutkiem czego znów utworzyły się zasy. Zachodzi obawa, że sytuacja w ruchu kolejowym, która w ostatnich dniach znacznie się polepszyła, znów może się zmieszać na gorzej.

### Dalsze ograniczenie ruchu kolejowego z powodu zasy śnieżnych.

Z Gdańska donoszą, że skutkiem zamieci śnieżnych dyrektora kolejowa widziała się zmuszoną samą do ruchu na linii Wejherowo-Zemostna i na linii Puck-Wrotowo.

### Katastrofalne skutki śnieżycy.

Onegdaj donosiliśmy o wielkich śnieżycach jakie panowały między 6 a 8 bm. na Podhalu. Obecnie dopiero ujawniają się częściowo jej katastrofalne

skutki. I tak w Limanowej ofiara śnieżycy padło dwoje dzieci szkolnych. Jedno z nich 7-letnia Marya Treła wracając ze szkoły popołudniu porwana wiatrem uderzyła głową o drzewo, a następnie osłabiona warkotem upływu krwi została na drodze, gdzie sarnak. Trupa jej znaleziono dopiero w dwa dni później, drugie — Zofia Sikorska, 8 lat licząca, idąc do szkoły torem kolejowym w czasie śnieżycy nie usłyszała nadjeżdżającego pociągu i nie usunąwszy się na czas została przejechana.

Gruby pokład śniegu kryje jeszcze nie jedną tragedię, która dopiero odwilż ujawni.

### Zamarł na śmierć.

Z Odolanowa w Poznańskim donoszą: Michał Mus z ogładą odwiedził swych krewnych w Uciechowie. Podróżą zmęczony, chciał nocować w Uciechowie, lecz go nikt nie przyjął, mimo szalejącej śnieżycy, więc usiadł przy drodze i zamarł. Pewien strażnik znalazł go i postarł się o odwiezienie do Odolanowa, lecz po drodze Mus zmarł.

## Miliardowe oszustwo skarbowe w N. Sączu

Z Nowego Sącza donoszą: Władze skarbowe w Nowym Sączu, podejrzewając szereg kupców tamtejszych o działanie na szkodę skarbu Państwa przez niezapłacenie 10% podatku od sprzedawanych towarów zbytkowych, przeprowadziły onegdaj dochodzenia, które dały sensacyjny wynik.

Skonstatowano, że hurtowni handlarze kosztownych futer, niejacy Wencelberg i Tescher, od początku wprowadzenia tego podatku, t. j. od roku 1920, wogóle tego podatku nie uiszczaali. Przy wielkim obrocie, jaki u nich był, wyrządzili skarbowi państwa szkodę idącą w miliony.

Wykrycie nadużyć nastąpiło w ten sposób, że kom. straży skarbowej Szybisz, podejrzewając owych kupców o oszukiwanie procedur, u-

dał się do nich pod pozorem kupienia futra, Wencelberg nie podejrzewając podstęp, wprowadził go do swego tajnego składu, gdzie nagromadzone były olbrzymiej wartości futra. — Komisarz Szybisz opieczętował wówczas ujawniony skład i zrobił doniesienie.

Ponieważ szkodę, jaką poniósł skarbu państwa nie dało się stwierdzić, przeto naczelnik oddziału należyciściowego, na podstawie przeciętnego obliczenia, wymierzył im grzywnę, pierwszemu w kwocie 50 miliardów, drugiemu w kwocie 30 miliardów marek polskich.

Zaznaczyć należy, że zdemaskowani kupecy usiłowali przekupić komisarsza Szybisza, by skłonił go do zatuszowania popełnianych przez nich przestępstw skarbowych. S. K.

### Dzisiejszy numer „Ilustr. Kurjera Codziennego“ zawiera 14 stron druku.

### WÓDKA.

Wódki! — Kto mi pić nie da? — Nie żądam za czyje pieniądze mam — zapłacić — więcej niś! trzeba. Wszystko stracę — niech stracę! — tak mało mam chleba, że mi jest wszystko jedno — więc wszystko przepiję. Dajcie wódki! — tak — dobrze — wypije — zapomnę, że płacę, drząc od zimna, żona moja głodna, że wilgocią ocieka nasza izba chłodna, że dzieci na ulicy są jak psy bezdomne. Jeszcze wódki! — Co mi tam! — Masz resztę pieniędzy,

lej kieliszek, a pełno lej — bo to ostatni! Nie bój się, nie przelejesz, nie będziecie stracić. Piję ostatnie zdrowie — zdrowie swojej nędzy!

### SANKI.

Mkną sanki po śniegu... Ponad głowami wyskrozone gwiazdami niebo... Śnieg przyska z pod kopyt... Ogarania jakiś szal ruchu i przestrzeni... — Szybcieli... szybcieli! — Sni mi się jakiś buczny, szumny kulg... Po bezkresnych, zaśnieżonych polach mkną sanie jedne za drugimi — z kapelą dzwonek, z muzyką, ze śpie-

wem. W sankach barwne, fantastyczne maski... Gna kulig — rozkochany w śniegu, oszalały w pedzie... A tam za czarnym lasem, za białymi polami, czeka we dworze, oświetlonym setkami świece, piękna kasztelanowa i na przyjęcie gości gotuje wino grane z korzeniami i wonny krupnik... Dźwięczą dzwonki... pędzą sanie... Kuligi kuligi! Zamilkły nagle dzwonki... płozy sanek zagryzły po bruku... Do óżkarz zatrzymuje dychawiczną szkapę... — Co? tylko pięć „melonów“ za taką kawalerską jazdę? A żeby para pokreślił... Także „fajny“ gość! To pan nie mógł „na pięchy drałowaci“!

### Mig.

MUZKA KOSCIELNA. W niedzielę dn. 17 bm. w kościele św. Piotra podczas Mszy św. o godz. 12 art. op. M. Mściwojewska odśpiewa arye relig. Nowowiejskiego, Rossignoli i Mercadante. Przy organach prof. T. Flaszka.

(cz) SPIS OSÓB, POSIADAJĄCYCH MAJATEK ZOSTAŁ UKOŃCZONY. Obecne biuro spisowe, po otrzymaniu materiału fasyjnego z poszczególnych komisariatów obwodowych, przystąpi do ostatecznego skontrolowania i uporządkowania tego materiału, poczem zostanie on w przedmiotowej formie przedłożony władzy wymienionej, t. j. 3 inspektoratowi skarbowemu dla miasta. O ileby w toku wykończenia rewidzji arbuszaryjnych zasada tego potrzebnej, przeprowadzi się w poszczególnych wypadkach dodatkowo

kowe dochodzenia na miejscu, a to przez zapotrzązonych w urzędową legitymację komisarzy. Osoby, które dotąd nie zostały objęte spisem, mimo iż posiadają majątek, podległy opodatkowaniu, winny się zgłaszać w większym biurze statystycznym jeszcze w ciągu soboty, w czasie od 8 — 2 i 4 — 6 popoł.

DALSZA REDUKCJA POCIAGÓW. Z powodu słabej frekwencji, wstrzymuje się od dnia 16 lutego na odcinku Kamienica - Krzemieniec pociągi 2952 i 2953, a na odcinku Kamienica - Dubno pociągi 851, 852, 853 i 854.

(cz) TARU DZISIEJSZY był bardzo ożywiony. Dowieziono znaczne ilości zboża, nabiału i drobiu. Na Rynku Klepańskim sprzedawano pszenicę po 42 miliony, żyto po 27 milionów, owies po 26 milionów marek. Za mąkę żytnią krajową (1 kg.) żądano do 470 tysięcy, za mąkę psenną 50% 786.000, za siano w detalu płacono za 100 kg. 18 do 20 milionów, za konicz 20 — 22 milionów, za słomę 11 — 12 milionów marek.

Na Rynku głównym wskutek obfitego dowozu ceny obniżyły się i tak płacono za mleko niezabierane 500.000, za masło do 6 milionów 500.000, za ser do 1 miliona 500.000, za jajko 180 — 200.000 marek. Na placu Szezepeńskim szczególnie obfity był dowóz kartofli, a cena ich znacznie spadła. Płacono bowiem za 100 kg. u włośniaków 14 — 18 milionów marek (przedtem 20 — 22 miliony). Dowóz artykułów na targ wstrzymał wczorajszą opad śnieży — wskutek którego szczególnie na drogach konnych utworzyły się zasy śnieżne.

8 LOTERIA KLASOWA, 5 KLASA, 5 DZIEŃ. Wygrana 225 milionów marek padła na Nr. 21.680, wygrana 80 milionów na Nr. 59.103.

(cz) NIEZADOWOLENIE DOZORCÓW DOM. Min pracy i opieki społ. powołało nadzw. komisję rozjemczą dla załatwienia zaręgu zbiorowego pomiędzy właścicielami i dozorcami domów m. Krakowa. Komisja ta, po wysłuchaniu opinii reprezentantów obu stron interesowanych, na posiedzeniu dnia 6 grudnia z. r. wydała orzeczenie, ustalające warunki placu i pracy dozorców, które to orzeczenie tak zwłazką właścicieli realności, jak i zwłazką dozorców do wiadomości udzielone zostało. Okazuje się jednak, że liczni właściciele realności postanowili tego orzeczenia nie przestrzegać i tem samym wywołują niepożądany ferment, oraz niezadowolenie w szerkich kręgach dozorców. Wobec tego inspektorat podaje, że orzeczenie to ma moc obowiązującą i przez obie interesowane strony bezwarunkowo przestrzegane być powinno.

(cz) ZAGINIĘCIE WOŹNICY Z 11 WORKAMI ŻOZA. Przecw OO. Bonifratrów doniósł policji o zaginięciu woźnicy wraz z kołmi i wozem, którego zarząd szpitala OO. Bonifratrów wyzwał na dworzec towarowy po 11 worków zboża.

(cz) NAPAD RABUNKOWY USTANÓW. — Dnia przed trybunałem sądu przysięgłych, pod przewodnictwem s. s. o. Frąckiewiczca, a przy współudziale a. s. o. Stolyhowy i Kaczmarzkiego, toczy się rozprawa przeciw 25-letniej Wiktorji Zieliskiej, cyganie, oskarżonej o to, że dnia 16 maja 1923 roku, w puszczy niepolonickiej, działając wspólnie z bratem swym Jonem, dokonała gwałtu na niejakiemu Danielu Stochowiczu i grabowała mu gotówkę i ubranie.

W dochodzeniach policyjnych oskarżona przyznała się do zbrodni, na rozprawie jednak winy się wyprała i przetrzymała ją na brata swego, dezertera wojskowego. Wedle tłumaczenia osk., w czasie, gdy brat dokonywał napadu rabunkowego, oskarżona szukała w puszczy swego zaginionego dziecka. Oskarża prok. Michałowski.

### Z kraju.

(Z) SPADEK CEN MIĘSA I CUKRU W WARSZAWIE. Wczoraj na rynku warszawskim podał mięsa była dostateczna. Na rynku trzody chlewnej spadek, wolowina utrzymała się na poziomie. Wydział zaopatrywania miasta Warszawy zniżył cenę cukru ze 176 za 100 kg. na 170 milionów.

(Z) POSIEDZENIE KOMISJI W SPRAWIE USTALENIA WZROSTU DROŻYZNY za pierwszą połowę stycznia, odbędzie się 18 bm.

(AW) WŁAŚCICIELE REALNOŚCI PRZECIW USTAWIE O OCHRONIE LOKATORÓW. Zjazd właścicieli w Warszawie, publikuje w „Kuryerze Warszawskim“ list otwarty do posłów sejmowych, wzywający do nie uchwalenia ustawy o ochronie lokatorów.

(Z) ROBOTY PRZY BUDOWIE KOLEJOWEGO WZŁAZU WARSZAWSKIEGO UTKNĘŁY na martwym punkcie. Powodem tego jest wstrzymanie kredytów. SMUTNY KOMIŁO ROMANTYCZNEJ AFERY. Z Warszawy telefontuje (S). Wczoraj miało miejsce w szpitalu św. Łazarza w Warszawie następujące zajście na tle romantyczno-erotywnie. Mianowicie posterunkowy XII komisariatu pol. zauważył na Placu Trzech Krzyży około godz. 8-mej wieczorem pędzące sanki, za którymi biegł jakiś mężczyzna wołając: „Chwyćciecie!“ Posterunkowy wskoczył do drugich sanek i puścił się w poгон za uciekającym. Saniki skierowały się ku Alejom Jerozolimskim, gdzie zostały zatrzymane. Okazało się, że jechali w nich wysoce romantycznie młodzieńcy w cokolich fryzjera Kuźniarski i Sawickiego piekarza, którzy usiłowali uwieść ze szpitala kochankę jednego z nich, przebywającą tam na kuracji. Przywieźli jej ubranie mekie, przebrali ją w nie i próbowali przeprowadzić przez mur szpitalny. W czasie tego nadzeńł dozorca i udaremnił ucieczkę. W całej sprawie spisano protokół policyjny.

### Ze świata.

GENCZURA W CZECHACH. — Jeden z cześniejszych postów komunistycznych stwierdził, że piśma, nadchodzące do jego kolegów parlamentarnych, poddawane są tajnej cenzurze. Z tego powodu wiadostona została interpelacja, w której stwierdzono, że wskutek cenzury jeden z postów komunistycznych otrzymał książki zamówione w Berlinie z trzymiesięcznym opóźnieniem, a w innym wypadku — druki z osmómiesięcznym opóźnieniem.

# Mężobójstwo pod Nowym Sączem.

Z Nowego Sącza donoszą: Dnia 12 bm., znaleziono w Marcinkowicach pod Nowym Sączem Jana Głabińskiego, leżącego w łóżku bez przytomności z rozbitą głową w kałuży krwi. Natychmiast wszczęto śledztwo wskazano jako sprawcę mordu, żonę zamordowanego Anę, która nagie znikła ze wsi. Poszukiwania wszczęte przez policję państwową doprowadziły do przarezerowania Anny Głabińskiej w Nowym Sączu.

Poddana badaniu przyznała się, że w nocy, uderzeniem siekiery w głowę, zamordowała męża, a dla upozorowania samobójstwa miała następnie powiesić trupa na przygotowanym w tym celu sznurze, przerażona jednak silnym wybuchem krwi swej ofiary, nie wykonała już zamierzonego planu, lecz zbiegła. Jako powód tego zbrodnictwa, podała morderczyni chęć pozbycia się męża, z którym żyła zaledwie 6 miesięcy.

Występną żonę oddawiono do sądu okręgowego w Nowym Sączu, gdzie odpowiadała będzie przed trybunałem sędziów przysięgłych.

S. K.

**KATASTROFA KOLEJOWA W KANADZIE.** Londyńskie pisma donoszą o katastrofie kolejowej, jaka wydarzyła się w Kanadzie. Wskutek zerwania szyn na moście koło Chilliwack, stoczył się jadący tamtejszy pociąg osobowy do rzeki. Dotychczas znamem jest, że ciężko rannych jest około 25 osób, natomiast niewiadomą jest liczba zabitych.

**SKAZANY NA PRZECZYTANIE KSIĄŻKI TROCKIEGO.** Dzienniki rosyjskie donoszą, że w Omsku, w zachodniej Syberii, pewien kierownik tamtejszego kursu dokształceniowego, pociągnął do odpowiedzialności słuchacza tego kursu za to, że obył jego żonę, która była również słuchaczką jego kursu.

Sędzia sowiecki postanowił uznać oskarżonego, iż jest on niegodny należenia do „czerwonej studniery”. Ze względu jednak na szczerą skruchę i z uwagi na jego proletaryckie pochodzenie, skazano go na przeczytanie książki Trockiego, p. t. „Kwestye obywateli” i złożenie piśmiennego sprawozdania z tej książki kierownikowi kursów.

**BUNT 2.000 UCZNIÓW.** W Bostonie zaszczerpiono niedawno wychowawcom pewnej szkoły nowo odkryte serum przeciw tyfusowi. Po zaszczerpieniu, 42 uczniów ciężko zachorowało, wobec czego reszta uczniów nie chciała się poddać zaszczerpieniu. Kiedy chciano ich do tego zmusić, uczniowie, poparci przez rodziców, podnieśli bunt.

**ZMIERZEŃ TUBERKULOZY W AMERYCE.** Dzieki energicznemu zarządzeniu, poczynionym w Ameryce, celem zwalczania choroby, wypadki tej choroby w ostatnich latach znacznie się zmniejszyły. Jest to dowód, czego może dokonać planowe stosowanie przepisów higienicznych.

**POLOWANIE NA LWA.** Donosiliśmy już, że w pobliżu Tulonu, we Francji, z rozbitej kłaki, która spadła — drodze z wiosnu, uciekł lew, budząc postrach wśród okolicznej ludności. Ośm pewnego ranka robotnik, pracujący na torze kolejowym, usłyszał ryki tego króla zwierząt. Natychmiast zawiadomił o tem żandarmerię i patrol marynarski. Zrobiono oblawę i zabito lwa salwą wystrzałów karabinowych. Właściciel tej dzikiej bestyi poderował zabitego lwa właścicielowi tego majątku ziemskiego, w którym oblawa była dokonana.

**W CZYTELNI TOWARZYSKIEJ** odbędzie się w niedzielę dnia 17 bm. o godzinie 9 wieczorem zebranie towarzyskie członków. 608

**OBRAZKI SŁUBNE I PIĘŚCIONKI ZARĘCZYNOWE,** poleca najtaniej Chrzęścińska firma Józefa Cyankiewicza, Kraków, Sławkowska 1. 63

## TEATR, LITERATURA I SZTUKA.

**NIEZWYKŁY SUKCES „CHIMERY.”** Niezwykle efektowna sztuka Chiarri — „Chimery” zdobyła sobie przełomem krakowską publiczność. Wadownia stała wypełniona do ostatniego miejsca. Wadownia o niezwykłym sukcesie frekwencyjnym. Burzliwe odciski po każdym akcie, zmuszające do kilkakrotnego podnoszenia kurylny, są wyrazem uznania dla pracy reżyserkiej p. Sosnowskiego oraz koncertowej gry całego zespołu. „Chimery” w niezmięnionej, doborowej obsadzie powtórzone będą dzisiaj w sobotę oraz jutro w niedzielę i w poniedziałek.

**IV. REWIA KARNAWAŁOWA,** która ukaza się dwa razy w sobotę i w niedzielę o godz. 11 wieczorem, zapowiada się doskonała. Na ekranie ukaza się karykatury znanych osobistości krakowskich ze świata politycznego, artystycznego, przemysłowego, sportowego. Karykatury zostały wykonane przez p. A. Wasilewskiego i zaopatrzone dowcipnym tekstem J. Migowej. Pro Grabowska i Solarski zdemontują „Noc posłubną” Nikorowicza, a p. Turcki pokaże nam jak to bywa „Pięć minut przed ślubem”, czyli wesół scenę karnawałową ze śpiewami i tańcami, zakończone polką w cztery pary. Znakomita nasza artystyka p. Iza Kozłowska wystąpi w sketschu „Perleka”. Partnerem jej będzie n. Wesolowski. P. Siewowska i p. Nowolarski pokażą jak się tańczy „Ja jawa” w Krakowie, a jak się ją tańczy powinnno. Pani Helena Buczyńska wystąpi w swoim repertuarze, a basbaryton opery poznańskiej p. Sobalski odśpiewa arię operową. Konferencierem będzie p. Jah.

**„PRAWDA W WINIE” PO CENACH ZNIŻONYCH.** Pełna humoru komedia znanej spółki autorskiej de Fleursa i de Croiseta ukazuje się tylko dwa razy po cenach znizowanych, dzisiaj w sobotę i jutro w niedzielę o godz. 4 popołudniu. Ponieważ komedia ta przeszła z afera w pełni powodzenia, więc zainteresowanie się dowłóżeńiami jest wielkie.

**Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj po raz 7 uroczą bajkę Dickens „Świerszcz za koninam”. W dzisiejszym przedst. — miu role Bory gra p. Sobalski, zaś Mary Fribingl — Lubieńska. Jutro po przedst. — miu wyjątkowo o godz. 3 „Sen nocy letniej” S. Kępcy.

**TEATR OPERETKA.** „Katja Tancerka” grana będzie dziś w sobotę 16 bm. o godz. 8 wiecz. Jutro w niedzielę 17 bm. o godz. 4 popoł. „Wojna z babami”, wieczorem o godz. 8 „Księżniczka Czardasza”. Tytułową partję śpiewa pp. Czerniawska, Edwina Wesolowski, Stasia Kozłowska, Boniego Sempolnicki.

**XII. PORANEK SYMFONICZNY** Związku Muz. Pol. odbędzie się w imprezie krak. Biura Konc. E. Bujalski w niedzielę, 17 bm. Dyrygować będzie o. dr. B. Rizzi, współdziałać zaś p. Sobalska, śpiewaczka opery, oraz chor. Tow. Oratoryjnego. 611

**KONGERT P. ANNY KALINOWSKIEJ,** znanej śpiewaczki koloratury ze współdziałaniem p. Neli Neuger Feliksowej, pianistki swiatlowej, odbędzie się w poniedziałek 18 bm. o godzinie 8 wieczór w sali Staroego Teatru.

**PRZYRODA I LUDNOŚĆ JAWY.** Odczyt z projekcjami pod tym tytułem — złoży p. dr. M. Siedlecki profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, w niedzielę dnia 17 bm. w Ognisku Y. M. C. A. przy ul. Retoryka L. 1, o godz. 8 wieczór.

**WYKŁADY POWSZECHNE T. S. L.** Staraniem Koła VI. TSL, odbędzie się w niedzielę dnia 17 bm. o godzinie 5 popołudniu na Zwierzyniecu, w sali Braci Albertów, wykład prof. Tadeusza Szumańskiego „O Wilnie”, z obrazami świetlnymi. Wstęp wolny.

## REPERTUAR TEATROW KRAKOWSKICH:

**TEATR IM. JULIUSA SŁOWACKIEGO.**

Sobota: „Świerszcz za koninam”.  
Niedziela popołudniu: „Sen nocy letniej”.  
Niedziela wieczór: „Świerszcz za koninam”.

**TEATR „BAGATELA”.**

Sobota popołudniu: „Prawda w winie” (ceny znizowane).  
Sobota wieczór: „Chimery”.  
Sobota wieczór o godz. 11: Nowa rewia karnawałowa.  
Niedziela popołudniu: „Prawda w winie” (ceny znizowane).  
Niedziela wieczór: „Chimery”.  
Niedziela wieczór o godz. 11: Nowa rewia karnawałowa.

**MIEJSKI TEATR „OPERETKA”.**

Sobota: „Katja tancerka”.  
Niedziela popołudniu: „Wojna z babami”.  
Niedziela wieczór: „Księżniczka czardasza”.



## REDAUTA „BAGATELI”.

Ponieważ wielka ilość osób dowiaduje się o zaproszenia na mający się odbyć dnia 24 bm. w salach Staroego Teatru Redauta „Bagateli”, komitet zawiadania, że osobne zaproszenia rozsyłane nie będą — natomiast w najbliższych dniach wydawane będą w westybule teatru „Bagatela” irwane bilety.

**„EAL MASKOWY” TECHNIKÓW DENTYSTÓW** odbędzie się w niedzielę dnia 17 b. m. Protektorat objęli: J. W. P. P. Wojewoda Kowalikowski, J. Magn, Rektor Łoś, Dziekan Wydziału Lek., Prof. Dr. Maziarzki, Prof. Dr. Lępkowski, wiceprezydent Sare, Dr. Momicidowski, Dr. Janiszewski. Komitet przygotował hezne niespodzianki, które zapewniają ochoczą i miłą zabawę. Zaproszenia wydają zakłady dentystyczne: E. Blaua, Grodzka 51, M. Thieberger, Wielopole 3 i Eugeniusz Pietroni, Karmelicka 12.

**REDAUTA „GRACOVII”** w salach Kasyna oficjalnie odbędzie się dziś w sobotę 16 bm. Reduta „Gracovii”, w której rolę gospodyni i gospodarzy przyjęli: Dow. DOK. gen. dyw. Kulinski, wojewoda Kowalikowski, wiceprez. Wielgus, dyr. Styczeń, kurał. Owifirski, poseł M. Dąbrowski, gen. przyz. Górecki, gen. bryg. Tinzowie, szef. szł. pułk. Przdymirski, dyr. Trzciński, w. kurał. Polakowski, Berski, Białkowski, mjr. Bipo, Blicharscy, Bracey, Buczyńska, dr. Cetnarowski, dyr. Dyzalowie, Dobija, Dobrowolscy, prof. Fienowie, Frenkiel, mjr. szł. gen. Gabrysowie, dyr. Gawlikowsy, Ganyszcy, Golewski, Gorajska, Grabowska, dyr. Groycowy, Hańska, Hellen, drowie Hladjowie, Horecka, rtm. Horaszewiczowie, inż. Hubiccy, Isenberzancka, kpt. drowie Izdebscy, Jaworscy, Jednowscy, inż. Jurscy, Klońska-Sauerowa, Kolman, por. Kroczyński, inż. Królowie, dyr. Krowicy, por. Lejczakowie, drowie Lustgartenowie, Mallyowa, Mazarakówna, Maluszewscy, Miarczyński, dyr. dr. Miskiewiczowie, Mpdzelskowie, Noskowsy, Nowakowski, Orlyńska, Pietrusiński, dr. Piotrowscy, Przeworscy, Rudrowie, Raiszka, kpt. Remerowie, kons. węg. dr. Revielsky, Rolziewicz, dyr. Reasowski, Sembrat, mjr. Smolarscy, Sierostawscy, Skalska, Solarski, Sosnowski, kpt. Sułkowie, Sierpiński, Szubert, Szymborski, Szymborski, Szymborski, Turski, dyr. Walczak, dyr. Szafarscy, mjr. Wein-

steinowie, Wesolowski, Winkler, dr. Wojskowsy, Zbuczy, ppł. Zachaczewski, Żeglikowsy.

**KLUB PRAWNIKÓW I KOŁO LITERACKO - ARTYSTYCZNE** urządzi w czwartek dnia 21 bm. zebranie towarzyskie i zabawę taneczną w swych salach przy ulicy Szczepańskiej. Aranżerowie zabawy, zachęcając powodzeniem, jakie odniosła zabawa styczniowa, dokładają wszelkich starań, aby zabawa najbliższa przyciągnęła świetności swąca wszystkiemu poprzednie. Przypominamy należy, że dla pań obowiązuje skromna toaleta wieczorowa. Wstęp tylko dla członków i ich rodzin oraz osób przez nich wprowadzonych.

**NOCE JAPANESE W DOMU ARTYSTÓW - PLASTYKÓW.** Przypominamy, że w sobotę dnia 16 bm. o godzinie 9 wieczorem, rozpocznie się w lokalu Zw. artystów przy placu św. Ducha, druga japońska zabawa.

**NAJBLIŻSZY DANCING UCZNIÓW AKADEMII SZTUK P.** we wtorek 19 b. m. odbędzie się w wielkiej sali Staroego Teatru. Początek o godz. 9 1/2.

## Z EKRANU.

**KINOTEATR „SZTUKA”: „ROMANS KSIĘŻNICZEKI DE VALOIS”.**

Szczęśliwie już dni wysiela kino „Sztuka” film pod powyższym tytułem — szesć dni tłumy publiczności zapelniają salę kinoteatru. Publiczność krakowska, która śmiało możemy zaliczyć w poczet smakoszy dziesiątej Muzy, ocenia film traktując. Najstarsi bywalcy kinowi przyznają zgodnie, iż filmu o tak mistrzowskiej reżyserii i grze aktorów, tak bogato wstawianego i o tak literackim scenariuszu nie oglądali jeszcze w Krakowie. Reżyserował ów film Kertesz, który jest nazywany „węgierskim Griffithem”, zaś nazwiska Varkonyego i A. D'Estern mówią same za siebie. Również jak film dobra jest ilustracja muzyczna. Orkiestra w „Sztuce” została specjalnie zwiększona, to też wrażenia wzrokowe zlewają się z słuchowymi w artystyczną symfonię.

**„KINO WANDA”** — jedno z najpoważniejszych i najstarszych kin w Krakowie od wczoraj wyświetla film p. t. „Prawo do szczęścia” (W strumieniach krwi). Zauważyliśmy epokowe arcydzieło filmowe amerykańskie, odwzorowane przez genialnego reżysera, który w mistrzowski sposób potęguje wrażenia poszczególnych scen, stosując zdobycze ostatniej doby techniki kinematograficznej.

Niewidziane dotąd sceny masowe rozdystrybowane, nieufamionym mas, porwany szaleem żądy, zemsty i krwi podczas pierwszych rozruchów w Moskwie. Pożoga palaców Moskwy i wsi okolicznych niebylewale efekty świetlne w nocy, wydobycie nadzwyczajną techniką zdjęć artystycznych. Wszystkie te walory tego wielkiego filmu, powiększone logicznie w potężną myśl przewodnią na tie pierwszych przedwojennych rozruchów w Moskwie, aż do wybuchu okrutnego wulkanu bolszewickiego, są pełnym dziełem amerykańskim, odwzorowanym przez najwybitniejszych artystów Ameryki, a w szczególności przez Dorotę Philipps, która w mistrzowski sposób kreuje naraz dwie role o sprzecznych sobie charakterach. Za grę w tym dramacie Dorotha Philipps została wpisana złotem literami do księgi najjaśniejszych artystek Ameryki.

Motto: Dopóki egoizm bezwzględny będzie rządził światem, na nie się nie zdadzą wszelkie teory, mające uszczęśliwić ludzkość.

Motto: Piękny kwiat — gdyby ożywcze promienie słońca potrafiły przedrzeć panujący na ziemi mrok, wówczas świat cały zamieniliby się w jedną wspaniałą, ogromną oranżeryę.

## CO GRAJĄ DZISIAJ W KINIE?

Telecha: „Oltzer Twist” (Jackie Coogan).  
Wanda: „Prawo do szczęścia”.  
Nowoset: „Błędne ognie”.  
Sztuka: „Romans księżniczki de Valois”.  
Warszawa: „Tygrys z Eszapurą” II c. Ind. grobow. Reduta: „Syn szatana”.  
Zacheta: „Sanin” a Lya Mara.  
Promień: „Marya Antonina”.

## Pamiętajmy o Biskupim Komitecie Ratunkowym!

## KURJER SPORTOWY.

**NA MIĘDZYNARODOWE ZAWODY NARCISZKIE,** oraz o mistrzostwo Polski (16—18 b. m.) w Krynicy, wysłała redakcja specjalnego korespondenta. Wyniki podawane będą telefonicznie i ukaza się każdorazowo w najbliższym numerze po zawodach.

Program zawodów w Krynicy obejmuje:  
16-go lutego: I. Bieg starszych zawodników od 30 lat w górę; II. Bieg seniorów I. klasy; III. Bieg seniorów II. klasy; IV. Bieg juniorów.

17-go lutego: I. Bieg z przeszkodami; II. Skoki starszych ponad lat 30; III. Skoki seniorów I. i II. klasy; IV. Skoki juniorów.

18-go lutego: I. Bieg pań; II. Bieg sztafetowy. Kwatery dla zawodników i gości przygotowane. Zgłoszenia kwatery przyjmują: S. N. A. Z. S. w Krakowie, Zwierzyniecka 44. Tatrzańskie Tow. Narciarzy w Krakowie, ul. Jagiellońska 11, oraz Komitet zawodów w Krynicy — Dom Zdrojowy. Według informacji otrzymanych z Dyrekcji Kolei w Krakowie, pociąg od środy 13-go lutego b. r. odchodzi normalnie do samej Krynicy. Wyjazd na zawody z Krakowa codziennie o godz. 10:10 wieczór i o godz. 11:15, względnie 10:25 rano.

## Krach na „czarnej giełdzie”.



— Policja! Gwałcił! Popatrz pan co się robili! Teraz już i na dolary nie oplaća się grać!..

### OKRĘGOWE ZAWODY ŁYŻWIARSKIE.

Sekcja łyżwiarska K. S. Cracovia z Akademickim związkiem sportowym urządziła wspólne zawody o mistrzostwo okręgu krakowskiego, w niedzielę dnia 17 b. m. o godzinie 2-giej popołudniu na torze łyżwiarskim Parku Krakowskiego. Zawody te będą pierwszymi na modłę europejską zorganizowanymi konkursem łyżwiarskim w Krakowie i obejmą następujące biegi: 1) Jazda szybka: 500 m. 1.000 m. i 5.000 m.; 2) Jazda sztuczna: ćwiczenia obowiązkowe a) grupa młodzieży do lat 18-tych; łuk w ósm-

kę, trójka; b) grupa panów: pętlica, trójka podwójna; c) grupa pań: trójka, zwrot; 3) Jazda sztuczna popisowa: 5 minut: a) dla pań; b) dla panów; c) dla panów 3 minuty; 4) Zawody hokejowe Cracovia — A. Z. S.; 5) Tańce przy towarzyszeniu muzyki. Wpis na torze w Parku Krakowskim od 4 — 7 popoł.

W czasie zawodów przegrywać będzie muzyka woj skowa. W zawodach mogą wziąć udział członkowie wszystkich klubów krakowskich. Przedbiegi i jazda kwalifikacyjna; niedziela, godzina 10-ta rano.

### Z sali sądowej.

## Skandale erotyczne przed sądem w Warszawie.

Warszawa, 15 lutego.

Wczorajsze obrady sądowe ze względu na nagromadzenie zbyt wielu okoliczności o charakterze zbyt drastycznym, prawie przez cały czas toczyły się przy zamkniętych drzwiach. Do najciekawszych momentów należały podobno zeznania naczelnika urzędu śledczego, p. Sonnenberga, zastępcy jego p. Karnatowskiego, komisarza Szafranskiiego oraz kilku profesorów i lekarzy psychiatrów. Ponowne przesłuchanie dra Pfaffiusa, miało jakoby wywołać swego rodzaju sensację. W kuluarach sądowych opowiadano sobie szeptem o złożeniu sądowni całej masy listów pisanych przez dr. Zofię Sadowską do pewnej znajomej panielki. — Opowiadano, iż listy te noszą wybitne cechy... miłosne.

Jeden np. z przesłuchanych już świadków opowiadał w kurylarzach sądowych, że dr. Zofia Sadowska rzekomo miała wykazać nieraz popędy w kierunku sadystrycznym do tego stopnia, że przejawiała się ona biciem różgami obnażonych dziewcząt nieletnich.

Mówiono też sobie poufnie, że sporą dozę ob-

ciążających zeznań miał wnieść świadek komisarz Szafranski. Były jednakże zeznania kilku lekarzy i profesorów, którzy b. pochlebnie wyrażali się o pracy, inteligencji i pieczołowitości dr. Sadowskiej względem chorych.

Sensacją dnia dzisiejszego ma być badanie świadków w kwestyi rzekomych domów schadzki, urządzanych przez dr. Sadowską przy ulicy Niecałej i Wierzbowej, gdzie według różnych nie potwierdzonych wskazań wuwały odbywać się pikantne seanse i wieczory lesbijskie. Mieszkania te jakoby miała wynająć na ten cel sama dr. Sadowska.

I jeszcze jedno ciekawe „echo” procesu. Oto młody adwokat opowiada swemu koleździe przebieg ostatnich zeznań dr. Sadowskiej i przytacza taki dialog, który wzięwał się między oskarżycielką, a mecenasem Ettingerem:

Mec. Ettinger: „Czy miłość lesbijską uważa pani za przestępstwo?”

Dr. Sadowska: „Nie”.

Mec. Ettinger: „A czy wedle pani nazwa lesbijski hańbi kobiety?”

Dr. Sadowska: „Nie”.

## Wyrok w sprawie dr. Sadowskiej.

(Telefonom od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 lutego. (Z) Dziś zapadł wyrok w sprawie dr. Zofii Sadowskiej. Na mocy tego wyroku został zasądzony red. Flewiński za oszczerstwo w druku na 1 tydzień aresztu, na zapłacenie 390 złotych grzywny, a w razie niemożności zapłacenia, na miesiąc aresztu, a wreszcie na uszczerbek 70,400.000

mk. opłat kosztów sądowych. Motywy wyroku ogłoszone będą 29 lutego. Dzisiejszy „Kuryer Czerwony” otworzył na swoich łamach rodzaj totalizatora, z nagrodą 300,000.000 marek, że wyrok ten nie będzie wykonany. Rozumie się że red. Flewiński apeluje.

subskrypcji akcji austriackiego „Nationalbanku”, oraz subskrypcji austriackiej wewnętrznej pożyczki dolarowej z maja 1923. W każdym bowiem razie meloda, która zastosowała Austria w czasie skutecznej akcji sanacyjnej, nie jest bez wartości.

Otóż warunki subskrypcji akcji austriackiego „Nationalbanku” zawierają postanowienia bardzo ważne w dwójakim kierunku, mające na celu zachęcić do warstwy społeczeństwa, które zwykle uchylają się od obowiązków wobec państwa, gdzie za łatwym przygodnym zyskiem, od lokowania tych właśnie zysków w akcyach banku emisyjnego i w walorach sanacyjnej pożyczki państwowej.

Mianowicie, rząd austriacki zwolnił zyski ze sprzedaży walut, dewiz oraz papierów wartościowych krajowych i zagranicznych, nlokowane w akcyach „Nationalbanku” od podatku dochodowego. Jest to wielka zachęta dla wszystkich, którzy na giełdzie porobili dobre interesy, w kierunku samianych zysków giełdowych na akcje „Nationalbanku”. Każdy, który z tego postanowienia korzysta, uwalnia się w ten sposób od możliwych dochodzeń ze strony władzy skarbowej, nie potrzebuje fasyzować swoich zysków i t. d. Gdyby rząd polski podobne postanowienie wydał, tysiące osób skorzystałoby z tej możliwości uchylenia od kontroli władz podatkowych co do zysków giełdowych. Trzeba się liczyć z trudnościami ustalenia u tej właśnie kategorii osób wysokości ich dochodów i władze podatkowe zmuszone są uciekać się do rozmaitych środków i środków, nie zawsze skutecznych, a trudnych do zastosowania przez bardzo niesprawną nasz aparat administracyjno-podatkowy, zwłaszcza w Kongresówce.

Drugą ważną, może jeszcze ważniejszą, pomyślą, jest amnestya dla wszystkich tych, którzy przed upływem sześciu miesięcy dopuścili się przekroczeń przepisów dewizowych. Każdy, kto subskrybował akcje „Nationalbanku”, otrzymał w ten sposób pewność, iż za to przekroczenia nie będzie więcej pociągany do odpowiedzialności. Analogiczne postanowienia u nas wydobłyby u nas jaw sporo obcych walut i ogromnie przyczyniłyby się do ożywienia całej akcji subskrypcyjnej na Bank Polski, zwłaszcza, gdyby amnestya przesunięto trochę dalej w czasie wstecz. Dla skarbu byłoby to zysk, dla sprawiedliwości należy uszczerbek, bod i tak wszystkich odośnych zbrodniarzy nie wypulając.

Co się tyczy udziału kapitału zagranicznego w subskrypcji akcji Banku Polskiego, to dziwnem jest, iż tu jest rezerwa sfer miarodajnych, i stanowią z góry odruczenie ewentualnie tego rodzaju oferty. Jeżeli to prawda, iż pewna jakaś bardzo poważna grupa zagraniczna okazuje gotowość subskrypcji pewnej partycji akcji Banku Polskiego, to — a ile oczywiście nie ma niebezpieczeństwa majorzacji — zamiary takie należałoby tylko jak najprędzej popierać. Zainteresowanie międzynarodowych grup finansowych Polską i jej rozwojem wreszcie w znaczym bardzo sposób. Byłoby to może punkt zwrotny w stosunku Polski do międzynarodowej finansjery. I tutaj trzeba by iść wzorem Austrii, która tak znakomicie potrafiła zainteresować potrzebne koncerty finansowe i z ich pomocą przeprowadzić sanację. Naturalnie, że my nie poturbowalibyśmy przyjmować tak uciążliwych warunków, jak gospodarstwo niesamodzielna Austria — a sam udział zagranicznego kapitału w Banku Polskim, napewno by nie zaszkodził naszemu prestiżowi ani ekonomicznemu, ani politycznemu.

### Zapisy na akcje Banku Polskiego.

Urzednicy PKKP. w Warszawie, zakupili wczoraj 1666 akcji Banku Polskiego, Liczba akcyonaryuszy Banku przekrocza 4,000

W Krakowie zapisy trochę się ożywiają. W PKKP. subskrybowano wczoraj 50 akcji (10 subskrybentów), nadto w Banku Małopolskim kupiono 8 akcji przez trzech subskrybentów ze sfer inteligencji (lekarzy).

### Giełda pieniężna i papierów dywidend.

(stn.) Dla walut każdego zainteresowania spekulacyjnego. Rzeczywiście zainteresowanie znajduje bez trudu do pokrycia po kursie dotychczas w wahań. Korona austr. słabiej.

Kraków, 15 lutego.

Frank waloracyjny na 16 bm. 1,800.000.

Waluty w obrotach bankowych:

Dolar . . .	9,330.000
Kor. austr. . .	123
Kor. czeska . .	268.000
Frank franc. . .	418.000
N. Jork . . .	9,375.000—9,350.000
Londyn . . .	40,890—40,400.000
Zurych . . .	1,640.000—1,625.000
Paryż . . .	440.000
Wiedeń . . .	132
Praga . . .	270.000

Frank kolejowy od 16 b. m. 1,800.000.

Dolar w wolnym obrocie: 9,400.000—9,500.000.

MARKA POLSKA NA GIEŁDACH ŚWIATOWYCH. W Zurychu (w transakcjach) 060—065 za milion. W N. Jorku (Ochylalni) 1 dolara za 10 mil. W Londynie 93 miliona, za 1 funt. W Pradze 250—275 za milion. W Gdańsku 060—065 za milion. W Amsterdamie 020—025 za milion. W Wiedniu 75—85 za tysiąc.

### GIEŁDA AKCYJNA.

(ST. M.). „Saison morte” w całej pełni. Zainteresowanie małe, pieniężny jeszcze mały. Giełda krakowska z właściwą jej krącością przetrwała się do nastroju znikomego, o wiele silniejszego niż Warszawa. Na giełdzie również mało Piacono za: Jaworzno 122—129 mil., a 22 — 115—120 mil., Gazy 72 mil., Lea 4900—49500 tya. \*okomotywy (po subskrypcji) 4—3700.

### Kuryer handlowo-przemysłowy.

## Jak ożywić subskrypcję na Bank Polski?

Kraków, 16 lutego.

Zapisy na akcje Banku Polskiego, jak to już kilkakrotnie podnosiliśmy, idą opornie. W jednej jedynej Warszawie subskrybowano dotąd kilkadziesiąt tysięcy akcji. Nie wiadomo, jak gdzieindziej, ale w Krakowie idzie bardzo słabo — a i Warszawa zawadza swe względnie powolnienie przeważnie też, że jako w stolicy, siedzibie centralnej wielu

przedsiębiorstw i instytucji, deklaruje się tam wiele „koniecznościowych” subskrypcji.

Nie można tego niepowodzenia przypisać całkowitej obojętności i braku wiary społeczeństwa, część „winny” spada tu także na mało elastyczne opracowanie warunków subskrypcji, nie wysuwające momentów zachęcających. Aby znaleźć do wskazanych momentów, nie zawadzi zapoznać się z warunkami



# Walka o ustawę samorządową w Sejmie.

## Upadek wniosków mniejszości narodowych popartych przez P. P. S. i „Wyzwolenie“.

(Telefonom od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 lutego (S). Dzisiejsze 99 posiedzenie Sejmu Rzeczypospolitej miało być poświęcone przedewszystkiem dalszej rozprawie nad sprawozdaniem komisji prawnej o projekcie ustawy o ochronie lokatorów.

### Dyskusja nad projektem ustaw samorządowych.

Cały punkt ciężkości posiedzenia i uwaga Sejmu, przesunięta została na pierwsze czytanie projektów ustaw samorządowych o gminach wiejskich i miejskich oraz o związkach komunalnych i o odzyskaniu wyborczej do ciał powiatowych.

Jako pierwszy wystąpił przeciw projektom poseł Jaworowski (PPS), który oświadczył, że gdyby nie fakt, iż sprawa uregulowania życia samorządowego jest niezwykle pilną i piekącą, toby wogóle domagał się odrzucenie wszystkich przedłożonych mu projektów. Ze szczególną siłą wystąpił poseł Jaworowski przeciw postanowieniom odzyskaniu wyborczej, wprowadzającej pluralność przy wyborach gminnych i powiatowych oraz przeciw organizacji magistratów. Mówca zwraca się również przeciw nadzorowi nad legalnością działalności samorządów, który wprowadza projekt. W końcu poseł Jaworowski wypowiedział gruntowną zmianą wszystkich projektów ustaw.

Imieniem Koła żydowskiego wystąpił przeciw tym projektom poseł Inzler, który również swolowa kuralność wyboru i pluralność. Zwraca się on dalej przeciwko władzy starosty w sejmiku.

Poseł Taraszkiewicz imieniem klubu białoruskiego oświadcza, iż ustawy te łamią konstytucję. Szczególnie niepokojącym dla mowy jest fakt uprzywilejowania przy wyborach do ciał samorządowych żołnierzy armii polskiej (1?). Klub białoruski ze względu na ustąpienie zgłasza wniosek o przejęcie nad ustawą do porządku dziennego.

Poseł Putek imieniem „Wyzwolenia“ zwraca się przeciw projektowi ustawy i nazywa go szacofajnym i reakcyjnym. Celem porażki swych wywodów cytując przemówienie posła Witosa z czasów walki ludowej w Sejmie galicyjskim o odzyskanie wyborczej do Sejmu i do gmin wiejskich. Poseł Putek występuje bardzo ostro przeciwko instytucjom gmin zbiorowych, które projekt ustawy szablonoowo narzuca wszystkim dzielnicom Rzeczypospolitej i w końcu zapowiada, że stroniotowa mowcy będzie prowadziła bezwzględnie i stanowczą walkę przeciw pluralności.

Poseł Kozłowski (ZLN) mówi o pojęciu samorządu i stwierdza, że stał przedstawicielci mniejszości narodowych są całkowicie niezasadzone. Mówca stwierdza, że ze względu na znaczne różnice między dzielnicami należy dokładnie zastanowić się, czy gminy wiejskie w Polsce mają posiadać ustroj jednolity czy też dostosowane do specjalnych warunków w poszczególnych dzielnicach państwa. Poseł występuje dalej w obronie projektu, a zwłaszcza w obronie postanowień ordynacji wyborczej, przynajmniej pewnym kategoriom obywateli większą ilość głosów.

Następnie zabrał głos pos. Wasyżczuk, Ukrainiec, który przytaczał się do wywodów pos. Taraszkiewicza. Pos. Wasyżczuk stawia wniosek o odrzucenie w ogóle projektów z tem jednakże, że Sejm ma wezwać rząd, ażeby w przeciągu dwóch tygodni przedstawił Sejmowi nowe projekty ustaw samorządowych, opartych na zasadach demokratycznych i zgodne z konstytucją.

W obronie projektu wystąpił pos. Erdmann (Piast) który w sposób stanowczy zwałcał zarzuty reakcyjne rzucone w stronę Piasta i oświadcza, że projekty, muszą przejść przez debatę komisyjną, gdyż posiadają szereg usterek.

### Odrzucenie wniosku posła Taraszkiewicza

Na wniosek posła Rymara (Z. L. N.), dyskusję przerwano, poczem wicemarszałek Moraczewski zarządził głosowanie nad wnioskiem posła Taraszkiewicza, a potem nad wnioskiem posła Wasyżczuki.

Wniosek Taraszkiewicza został odrzucony. Głosowały za nim mniejszości narodowe, P. P. S. i „Wyzwolenie“, a inne stroniotwa od N. P. R., aż do prawicy głosowały przeciw. Wobec wyniku głosowania, poseł Moraczewski oświadcza, że temsamem upada wniosek posła Wasyżczuki.

Poseł Bagliński (Wyzwolenie), ustnie przamycie drugą część wniosku posła Wasyżczuki, wzywając rząd do przedłożenia w ciągu dwóch tygodni nowych projektów ustaw samorządowych, ale zmodyfikowany przez swych własnych towarzyszy partyjnych propozycje swoją ciał.

Projekty ustaw przesłane zostały wobec tego komisji administracyjnej.

### Dyskusja nad projektem ustawy o ochronie lokatorów.

Sejm przeszedł z kolei do dalszej dyskusji nad projektem ustawy o ochronie lokatorów. Imieniem komisji skarbowej przedłożył poseł Zygmunt Seyda (Z. L. N.) następujący projekt co do art. 24. ustawy omawianej: od właścicieli nieruchomości, jakoteż od właścicieli budynków, położonych w gminach wiejskich, nie związanych produkcją rolną, będzie pobierany na rzecz skarbu podatek w wysokości nieprzekraczającej 30% opłatanego przez najemców komornego z wyłączeniem opłat dodatkowych, względnie od wartości czynszu pomieszczenia nieoddanego w najem. Podatek ten nie będzie pobierany od nowo wzniesionych budowli, podlegających ustawie z dnia 22 września 1923 r. Podatek powyższy może być wzięty jedynie na pokrycie wydatków skarbu państwa, spowodowanych przyznaniem funkcjonariuszom państwa dodatków mieszkaniowych, jakoteż na cele

rozbudowy miast, na które winny być użyte conajmniej trzy części pobieranego podatku. Blizsze postanowienia w przedmiocie wymiaru i poboru należnego podatku, określone zostaną w drodze rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, wydanego na podstawie uchwały Rady ministrów.

Po przemówieniu referenta Seydy, poseł Głabiński (Z. L. N.) oświadczył się imieniem swego klubu na ogół za całością przedłożonego projektu ustawy. — Zwrócił jednakże uwagę na to, że pewne postanowienia muszą jeszcze obciążyć w łbie władz zmianie. Mówca wypowiada się przeciw wyłączeniu dobrowoli umów między lokatorem a właścicielem domu i przeciw temu, ażeby wolno było pomiędzy lokatorem a sublokatarzem zawierać umowy, obowiązujące właściciela mieszkania, a wreszcie przestrzega przed wprowadzeniem podatku domowego i wskazuje na zbyt wysoką jego stopę.

Z kolei przemówił poseł Hausner (PPS), który polemizuje z p. Seydą i Głabińskim i oświadcza się za wnioskami mniejszości zgłoszonymi w komisji. Po przemówieniu posła Hausnera dyskusję przerwano.

### Nagle wnioski.

Następnie Sejm przystąpił do nagłych wniosków, zgłoszonych przez stroniotwa lewicowe. Zainteresowanie się Izby sprawą ochronną lokatorów było bardzo słabe. Rozprawom przysłuchiwało się zaledwie 20 czy 30 osób. Natomiast a chwila, kiedy nagłość wspomnianych wniosków znalazła się na porządku dziennym, Izba się zapełniła. Jest to objaw szczególnie smutny, iż Sejm w dalszym ciągu interesuje się zagadnieniami wybitnie politycznymi, które

roznamietniają wszystkie stroniotwa i partie, tak, że z tego powodu istotne potrzeby państwa cierpią na tem.

Najpierw omówiono nagłość wniosku „Wyzwolenia“, w sprawie zniżek dla ludności przy zakupie węgla, ropy i soli oraz wniosków w sprawie żółtki kolejowej dla Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego w Krakowie. Wnioskodawca twierdził, że gdy za poprzedniego rządu ludność wiejską w Małopolsce zachodniej zaopatrywano po cenach tańszych w węgiel, sól i naftę, to wówczas ze zniżonych cen korzystała wyłącznie ludność przynależąca się do „Piasta“. Inne natomiast warstwy, żadnej korzyści z akcyi jej nie odniosły.

Referent poseł Bartel domagał się w konkluzji, ażeby obecny rząd dla całej ubogiej ludności udzielił zniżki na te artykuły.

Przeciwko zarzutowi posła Bartla przemówił poseł Brodacki (Piast), któremu chwilami lewica nie pozwalała mówić. Wykazywał on, że zarzuty są niesłuszne, a co do meritum wniosku domagającego się ulg oświadczył, że Piast będzie za tymi ulgami głosił.

Referent poseł Bartel domagał się w konkluzji, ażeby obecny rząd dla całej ubogiej ludności udzielił zniżki na te artykuły.

Przeciwko zarzutowi posła Bartla przemówił poseł Brodacki (Piast), któremu chwilami lewica nie pozwalała mówić. Wykazywał on, że zarzuty są niesłuszne, a co do meritum wniosku domagającego się ulg oświadczył, że Piast będzie za tymi ulgami głosił.

Które wnioski nagłe zostały przyjęte? Istotnie cała Izba za nagłością wniosku się oświadczyła. Podobnie oświadczyła się Izba za nagłością wniosku Stańczyka (P. P. S.) w sprawie tymczasowego zabezpieczenia środków dla utrzymania bezrobotnych oraz za nagłością wniosku posła Wróby (Wyzwolenie) w sprawie dewastacji lasów w powiecie kramatorskim.

Na tem porządek dzienny wyczerpano. Następane posiedzenie w nadchodzący wtorek o godz. 4 popołudniu.

Zaznaczyć wreszcie wypada, że na początku dzisiejszego posiedzenia marszałek Sejmu poświęcił całonocne wspomnienie marszałka posłowi Stanisławowi Płosce (N. P. R.). Poseł Winczorek z tego samego stroniotwa śleży mandat, zaś na miejsce pos. Przeworskiego (Piast) wszedł do Sejmu poseł Bajarski, który cożył ślubowanie poselskie.

# Ministrowie spraw zagr. Estonii i Łotwy o stosunkach tych państw do Polski.

## Wywiad z dziennikarzami w Warszawie. — Estonia rynkiem zbytu dla Polski. — Sojusz estońsko-łotewski zbliża te państwa do Polski. — Zwarty front bałtycki, a znalezienie się w nim Litwy. — Reforma rolna w Łotwie nie odbije się ujemnie na własności polskiej.

(Telefonom od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 lutego. (Wir) O godz. 12 przyjął przedstawiciel prasy polskiej przybyły do Warszawy na konferencję bałtycką, estoński minister spraw zagranicznych p. Ackel, Przesławiciel Estonii w przemówieniu swem zwrócił uwagę na to, że położenie Estonii w grupie państw innych sprawia, że główne zadanie upatrzyć kraj ten w rozbudowie stosunków gospodarczych, jako materialnej podwaliny nowoczesnej polityce. Jesteśmy — mówił p. Ackel — krajem rolniczym i dlatego uosławiamy nasze powiększają się w kierunku wzmocnienia wydajności produkcji. Wysoki nasza nie pozostały bez skutku, mimo następstwa ery wojennej, okupacyjnej, a potem rewolucyj i walk wolnościowych, ślubujemy obazar gruntów uprawnych wzrost o 10 proc. ponad cyfrę przedwojenną. Co do przemysłu to niezależnie od przewagi i charakteru rolniczego mamy w kraju kilka wielkich przedsiębiorstw włókienniczych i metalurgicznych, a nadto trzy stocznie jako pozostałość z czasów rosyjskich. Brak nam natomiast należącego rynku zbytu. Nasze położenie geograficzne sprawia, że pod względem handlowym kraj nasz nabiera znaczenia, jako obszar transylowy, zabiegamy też o to, ażeby przewóz przez kraj nasz się odbywał, a nasze porty są w tej mierze dobrym czynnikami.

Pod względem finansowym należy zaznaczyć stabilizację naszej waluty, która przez 2 i pół lat nie uległa wahanu.

Polityka wewnętrzną porusza się po torach normalnych. W dziedzinie międzynarodowych stosunków, stosunek nasz do Polski przez którą jesteśmy tak gęsinie podejmowani, jest za wspaniały miar przyjazny. Kraj nasz stanowi rynek zbytu dla bogactw naturalnych i produktów przemysłowych z Polski jak: ropy, węgla, towarów włókienniczych i skórzanych. Układ bałtycki z marca 1922 r. nie wszedł w życie nie z naszej winy. Estonia i Łotwa zawarła między sobą sojusz gospodarczo-polityczny, którego treść została podana do wiadomości sąsiadów. Zdaniem mówcy, sojusz ten, zbliża do państwa do Polski.

Co do Rosji, to staramy się zachować względem niej przyjazne sąsiedzkie stosunki. Nie mamy powodu do przypuszczeń, ażeby traktat pokojowy z Rosją był narązany na niebezpieczeństwo.

Na pytanie waszego korespondenta, czy ze względu na spoistość i zawartą frontu bałtyckiego i konieczność znalezienia się w nim Litwy, Estonia nie ma sposobu oddzielenia się do państwa, ażeby weszła w stosunek normalny do Polski, p. minister odpowiedział, że jest to bardzo trudne zagadnienie. — Estonia uznaje w całej rozciągłości wartość faktycznego porozumienia, ale wadzi trudności, jakie dzieło temu się przeciwstawiają. Estonia musi urzędowo zachowywać neutralność swą i może tylko w sposób raczej prywatny i przyjacielski oddziaływać na zmianę usposobień. Może Liga Narodów byłaby zdolniejszą do osiągnięcia w tej mierze realnych skutków,

a Estonia oczekuje bardzo wiele od Ligi Narodów i opiera jej działalność w całym przekonaniu.

Na pytanie jednego z uczestników konferencji co do zapowiedzianej w Kownie konferencji państw bałtyckich, p. minister odpowiedział, że istotnie zaproszenie takie Estonia otrzymała, jakkolwiek termin tej konferencji nie został jeszcze ustalony. P. minister zaznaczył w końcu wartość wielką kulturalnego zbliżenia między Estonią a Polską.

Bezpśrednio po konferencji z p. Acklem przyjął przedstawiciel prasy min. spraw zagranicznych Łotwy p. Seya. Wyraził on swoje zadowolenie, że znajduje się w Warszawie, która poznał w r. 1907 jeszcze wtedy, kiedy rosyjski rząd ciążył zarówno nad Polską, jak i nad narodem łotewskim. Już wtedy wszedł on w kontakt z politykami polskimi. Jestem dopiero — mówił minister — od 15 dni ministrem spraw zagranicznych, jednakże w polityce pracuję od chwili proklamowania naszej niepodległości. Polityka zagraniczna musi mieć ciągłość. Zmiany nagłe są rzadko pożyteczne. Jednakże zachoda poważne modyfikacje w polityce międzynarodowej, a szczególnie w czasach ostatnich. Polityka Łotwy posiada dwie linie przewodnie. Przedewszystkiem chodzi nam o pokój, a najlepszą rekwizytą w tej mierze jest współpraca z sąsiadami i wzajemne z nimi porozumienie. Łotwa przystępuje obecnie również do zawarcia traktatu przyjaźni i traktatu handlowego ze Stanami Zjednoczonymi. Podobny projekt został też złożony i Polsce. Konferencja warszawska zrealizuje swoje cele, wszyscy bowiem jej uczestnicy są oświeceni jak najlepszymi ochotkami.

Co do reformy rolnej na Łotwie, to socjaliści łotewscy zaproponowali referendum, czy wywłaszczenie ma nastąpić za odszkodowaniem, czy też nie. Wątpliwym jest jednak, czy zdobędą oni odpowiednią ilość głosów nad tem, czy się ma referendum odbyć. Jeżeli się odbędzie, to opinia będzie za wywłaszczeniem, ale również i za ustaleniem odszkodowania.

Co do własności polskiej to dhamy o to, ażeby reforma rolna nie odbiła się ujemnie i ażeby wszędzie pozostały potrzebne ośrodki gospodarcze.

### Przyjazd przewoźni komisji krajowej do Warszawy.

(Telefonom od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 lutego. (Wir) Dziś rano przybył do Warszawy komisarzy Ligi Narodów w Kłajpedzie, p. Davis, były podsekretarz stanu w departamencie min. spraw zagranicznych w Waszyngtonie. Na dworcze przywitali przejeżdżających delegatów min. skarbu, którzy podjęli następnie gości śniadaniem. Po południu przyjął p. Davisa i członków komisji min. spraw zagran. Zamojski. Komisja wyjeżdża wieczorem do Kłajpedy.

# Przesilenie w przemyśle metalowym trwa.

(Telefonom od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 lutego. (Z). Sytuacja w przemyśle metalowym jest nadal bardzo poważna. Dotąd zredukowano 3.000 robotników. Kolejne dni pracy kończą prawie wszędzie zmniejszono

Ze statystycznego dodatku drożdżnianego (82%), wyprodukowano w jednym fabrykach 15 proc., w drugim 7 proc. (W sprawie tej patrz dzisiejszy artykuł wstępny. Red.)

## W jakiej mierze będzie mogła Polska korzystać z Niemna?

Przedstawiciele prasy u p. Dawisa. — Konieczność autonomii dla Kłajedy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 lutego. (S) W dniu dzisiejszym przyjął p. Dawis przedstawicieli prasy, którym udzielił szeregu wyjaśnień w sprawie Kłajedy. Na odnośne pytanie p. Dawis oświadczył, że według jego obserwacji, ludność Kłajedy wcale mieszana zgodzi się na suwerenność Litwy pod warunkiem uzyskania szerokiej autonomii. Autonomia ta jest dla ludności kłajedzkiej niezbędna z tego względu, że stan ogólny kultury tego miasta jest znacznie wyższy, aniżeli Litwy.

Na pytanie, w jaki sposób Polska będzie mogła korzystać z Niemna, oświadczył p. Dawis, że Polska nie będzie miała żadnego prawa pierwszeństwa, będzie jednak mogła korzystać z tych samych uprawnień, jak i wszystkie inne państwa, podobnie zresztą, jak to będzie miało miejsce i z portem Kłajedy.

Na pytanie, kiedy, zdaniem jego, kończy się praca, odpowiedź brzmiała, iż daniem p. Dawisa jest, ażeby prace swe zakończył do 1-go marca, w dniu bowiem 10 marca zbiera się Liga Narodów, a p. Dawis pragnął, ażeby państwa, wchodzące w skład Ligi Narodów dokładnie zapoznaly się z tą sprawą. P. Dawis nie zamyka oczu na trudności, na jakie sprawa ta napotka, ma jednak nadzieję, że zostanie załatwiona ona, leży to bowiem w interesie moźstw i Litwy.

Na ostatnie wreszcie pytanie, czy był w Kownie oświadczył, że istotnie był tam, ale nie zetknął się z żadnym mężem stanu Litwy. W Warszawie również z nikim nie konferował, był jedynie u Prezydenta Rzeczypospolitej oraz zetknął się z ministrem spraw zagranicznych Zamojskim.

## Członkowie „rządu” Petruszewicza proszą o zezwolenie powrotu do Polski.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 15 lutego. (A) Wobec wyczerpania wszystkich środków finansowych dostarczanych z Ameryki, Petruszewicz — jak już donosiliśmy — zawiesił swój organ „Ukraiński Prapor” wychodzący w Berlinie.

Z powodu zupełnej klęski dyplomatycznej członkowie głównego sztabu rządu Petruszewicza zwrócili się za pośrednictwem polskiego posła w Wiedniu do rządu polskiego, z prośbą o pozwolenie na powrót do

kraju. Rząd polski zgodził się w zasadzie na to, ale tylko co do tych emigrantów ruskich, na których nie ciąży zarzut natury kryminalnej.

Również bawiarzy obecnie w Wiedniu i Berlinie byli ministrowie rządu Petruszewicza, cierpiący skrajną nędzę, zwrócili się za pośrednictwem nuncjatury papieskiej w Warszawie do rządu polskiego z prośbą o pozwolenie na powrót do Polski.

## Wstrzymanie całego ruchu handlowego między Polską, Ukrainą i Rosją.

Dotąd brak wyjaśnień tego zarządzenia.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 15 lutego. (A) Ruch handlowy z Ukrainą sowiecką i Rosją został zupełnie zastanowiony. Właściwie nasze wydziały rozporządzenia, wstrzymujące cały ruch handlowy między Polską a Ukrainą sowiecką na pograniczu nad Zbruczem. Wszystkie firmy handlowe prowadzące transakcje na pograniczu zostały o tem zarządzeniu zawiadomione, a agenci tych

firm musieli zwrócić przepustki uprawniające ich do przebywania w punktach granicznych. Zarządzenie to ma charakter tymczasowy. Zastanowiono również przyjmowanie deklaracji towarów przez urzędy celne, w celu wysłania ich na Ukrainę. Jaki jest powód tego zarządzenia, dotychczas nie wiadomo.

## Sowiety nie chcą zapłacić długów przedwojennych.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego“.)

Praga, 15 lutego. (U) Tutajsze pisma przynoszą depesze z Moskwy, donoszącą, że Litwinów przyjął w Moskwie przedstawiciele dzienników zagranicznych. Litwinów oświadczył łącznie ze sprawą uznania rza-

du sowieckiego przez Anglię i Włochy, że wiele państw pożyło się iluzji, iż za uznanie Rosji sowieckiej otrzymają od niej zobowiązania co do odszkodowań wojennych.

## Trudności rządu Mac Donalda.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego“.)

Londyn, 15 lutego. (U) Pisma dzisiejsze podkreślają zły stan zdrowia Mac Donalda. Jedno z pism kładzie nacisk na trudności, na jakie napotyka nowy rząd w sprawie bezrobocia, która prawdopodobnie stanie się powodem pierwszego ataku na rząd ze strony konserwatystów.

Również w lonie samego rządu istnieć mają różnice na tle pełnienia przez Mac Donalda nadal agendy ministra spraw zagranicznych. Podobno Mac Donald

zamierza w najbliższym czasie ograniczyć się do spraw, związanych z kierownictwem rządu i stanowisko ministra spraw zagranicznych powierzyć komu innemu.

### Stan zdrowia Mac Donalda.

Londyn. (PAT) Reuter. Jak słychać, Mac Donald cierpi na zapalenie nerwów. „Times” donosi, że stan zdrowia premiera był wczoraj lepszy.

## Znaczny wzrost zapasu obcych walut w P. K. K. P.

Warszawa. (PAT) Zapas walut w PKKP. na 10 lutego znacznie się zwiększył i wynosi 15,875.000 dolarów. Zwiększenie w ciągu dekady wynosi 3,372.000 dolarów. Jest to największe zwiększenie zapasu w ciągu dekady. W ciągu stycznia i w pierwszej dekadzie lutego zapas wzrósł o 6 milionów dolarów. Zwiększenie byłoby większe, gdyby nie fakt, że P. K. K. P. w tym czasie wydała wiele walut na potrzeby państwa. Kurs walut utrzymuje się na tym samym poziomie.

## Sprawa honorowa gen. St. Hallera z posłem Miedzińskim.

Warszawa. (PAT) W interpelacji pos. Miedzińskiego i low. do prezesa ministrów Grabskiego, co do pogłoszek o udziale podpułkownika Szezyńskiego w wypadkach krakowskich, zrobiono szefowi sztabu generalnego, gen. Stan. Hallerowi zarzut, że uchylił się od obrony honoru armii i munduru oficerskiego. Gen. St. Haller, występując przeciw temu zarzutowi, zażądał honorowego zapośredniczenia od pos. Miedzińskiego.

## Nad czem obradowały komisje sejmowe?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 lutego. (S) Komisja administracyjna odrzuciła wniosek p. Pławskiego w sprawie ustąpienia policji z lokalu związkowego w domu robotniczym w Wilnie. Przyjęto wniosek p. Prajgiera, rząd przy zajmowaniu lokali przestrzegał przepisów prawnych.

Komisja cełowny pracy ukończyła II czytanie projektu ustawy o ulgach na wypadek bezrobocia. Następnie przystąpiła komisja do sprawozdania prezesa komisji o konferencji z prezesem Rady ministrów, który zapowiedział, że na czas przejściowy do chwili wprowadzenia w życie ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia wstawi do budżetu pozycję na dorazną pomoc dla bezrobotnych.

Sejmowa komisja budżetowa zakończyła dyskusję generalną nad budżetem ministerstwa. — Przyjęto bez zmiany art. I-wszy w dochodach. Nad art. 1. o wydatkach wywiózła się dłuższa dyskusja w związku z ustaleniem etatów centrali ministerstwa

## Ruch kolejowy

wobec nowych opadów śnieżnych.

Warszawa. (PAT) W dyrekcyi kolejowej katowickiej ruch ogólny kolejowy jest utrudniony skutkiem nowych silnych opadów. Dłuższych postojów na linii nie było.

W okręgu dyrekcyi kolejowej krakowskiej od wczoraj podjęto ruch pociągów na linii Muszyna Krynica. Zamknięto jedynie dla ruchu linii Bieńczyce-Koocmyrzów.

W okręgu dyrekcyi radomskiej wczoraj o g. 18.10 otwarto ruch pociągów. Na drugim torze ruch dotychczas zamknięty, także ruch na linii Kielce-Strzemieszce. Poza tem ruch normalny.

W okręgu dyrekcyi warszawskiej mimo opadów w nocy, ruch nie napotyka większych przeszkód. Ruch osobowy odbywa się z nieznacznym opóźnieniem.

W okręgu dyrekcyi wileńskiej odbywa się dalej ruch przy pomocy pługów.

W okręgu dyrekcyi stanisławowskiej wstrzymano ruch pociągów na linii Biada-Czortkowska-Zaleszczyki, Wyganówka-Iwanie puste, Terezyń-Skałat, Dolina-Wogała, Polosice-Thumacz, Kolomyja-Jasiołdowy dolny, Kolomyja-Swoboda Rungowska, Tarnopol-Kopyczyńce, Potosory-Tarnopol.

## Choroba Poincare'go.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codz.“)

Pariz, 15 lutego. (U) Poincare od kilku dni cierpi na silny bronchit, wskutek czego na wczorajszym posiedzeniu popołudniowym parlamentu zamiast niego przemawiał minister finansów De Lasteyrie.

Z tej samej przyczyny Poincare nie przemawiał na uroczystości byłych uczestników wojny lecz w jego imieniu wygłosił przemówienie minister wojny Magin.

## Sukces rządu francuskiego w Izbie Deputowanych.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego“.)

Pariz, 15 lutego. (U) Na dzisiejszym posiedzeniu Izby poprawka do trzeciego art. projektu rządowego w sprawie 20 procent. podwyżki podatków została przyjęta. Wnioski opozycji zostały odrzucone znaczną większością głosów.

Z KLUBU SPOŁECZNEGO. Zapowiedziany w ub. tygodniu odczyt prof. Un. Jag. dra Tadeusza Kowalskiego pt. „Wrażenia z Turcji” odbędzie się dziś w sobotę 16 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu klubu.

## Na posadę z dobrą przyszłością potrzebny ślusarz

umiejący sporządzać samodzielnie podwójne narzędzia dla fabrykacyi pudełek blaszanych. — Oferty z życiorysem, żądaniem płacy i mieszkania prosimy złożyć w Adm. „Il. Kurjera” pod „Pudełka”. 268

TOKARNIE. Heblarki, Prasy, Wiertarki, Ślity sprężyste, Transmisje, Prasy, Prasy do dachówek, Bezcił żniwno. Pomp, Olinę po znionych cenach poleca: „ILO” Lwów, Batoro 4. 310

## POLSKI BANK HANDLOWY w POZNANIU

Dyrekcya Okręgowa dla oddziałów zachodnio-malopolskich w Krakowie, ul. Floryańska 55. Nr. telefonu 453

adres telegraficzny „POLHANBANK“

Oddział w Krakowie: Kantor: Nr. tel. 2113

Wydział zagraniczno-giełdowy Nr. tel. 4290

Oddział w Krośnie Nr. tel. 84. Oddział w Nowym Sączu Nr. tel. 6.

Oddział w Sanoku Nr. Tel. 23, Ekspoz. w Krynicy Nr. tel. 17 (sezonowo).

Istnieje 50 lat! Przyjmuje Subskrypcje na Akcje BANKU POLSKIEGO. Istnieje 50 lat!

Przyjmuje wkłady waloryzowane na wkładki oszczędności i rachunki bieżące, udziela kredytów w markach i złotych polskich, przyjmuje zlecenia giełdowe na papiery krajowe i zagraniczne załatwia jak najkorzystniej wszelkie tranzakcje bankowe.

Bank posiada około 40 filij, poza tem licznych korespondentów w kraju i zagranicą.

## Z dniem 12 lutego 1924 roku

podwyższamy normy spłaty hipotek niemieckich o 10% tak, że będziemy pobierali ogółem za jedną złotą markę przedwojenną równowartość

338

**0.011 franka złotego**  
od hipotek na nieruchomościach, podlegających ochronie lokatorów, a  
**0.0165 franka złotego**  
od innych hipotek

# ROMANALNY BANK KREDYTOWY

**W POZNANIU.**

Instytucja bankowa prawa publicznego o popularnej pewności.

## BACZNOŚĆ

5 wagonów drzewa opalowego loco stacja załadowcza w Małopolsce dajemy, za 1 wagon starego żelaza również loco stacja załadowcza. „**ŻELIWO**” KRAKÓW ZWIERZYŃECKA 35.

### UWAGA!

Za każde 100 kilo starego żelaza dajemy 300 kg. drzewa opalowego

W ilościach mniejszych po 2 kg. za 1 kg.

Zgłoszenia:  
**„ŻELIWO”**  
Kraków, Zwierzyniecka 35.

MODELE wiosenne płaszczu i kostiumy już nadeszły Leon Brudelewski, Kraków, Grodzka 5-7. 1604

## OLEJKI

eteryczne  
**ESENCYE**  
do cukierków  
likierów  
limoniad  
**Barwniki**  
nieatrujące itd.

Domagański i Ska  
Parowa fabryka  
olei eterycznych i esencji  
Poznań — zał. 1901

## SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA

zakończono uławiaja  
funkcje żołądka  
**SPRZEDAJA APTEKI**  
I DROGUERYE. 210

## KURSA WIEDZA

mataryczne Kraków, Studencka 14

Przygotowują do matury wszystkich typów gimnazjalnych i do seminaryjnej, oraz do egzaminów wstępnych wszystkich klas. Jedyne kursa w Krakowie, na których udzielają lekcji wyłącznie fachowi profesorowie szkół średnich. Analogiczne kursa pisemne zapomocą świeżo opracowanych instrukcji i objaśnień. Spis grona profesorów do przejrzania w sekretaryacie. Biblioteka do dyspozycji uczniów.

Departament VI Wojsk Technicznych M. S. Wojsk ogłasza niniejszem

### konkurs

na dostawę większych ilości metali półszlachetnych, drutów i blach, azbestu, farb, ceraty, dermatoidu, fibry, kleju stolarskiego, lin stalowych i konopnych, końców bawełnianych, mydła szarego, papieru szklanego, płótna szmergłowego, płócien brezentowych, lnianych i tapicerskich, materiałów wulkanizacyjnych, rurek mosiężnych i miedzianych, skóry na sprzągła, pasów skórzanych, ebonitu w laszkach i płytach i innych materiałów technicznych.

Szczegółowy wykaz zapotrzebowanego materiału jest do obejrzenia w Wydziale Wojsk Samochodowych w Warszawie, ul. Franciszkańska Nr 2, pokój Nr 20, w godzinach od 9 do 10 do dnia 1/III r. b., gdzie również zgłaszającym się będą udzielane bliższe informacje. 387

## Światowa fabryka dźwigów (wind) odda przedstawicielstwo na Kraków.

Oferty tylko najpoważniejsze pod „Rebeuzge“ nadsyłać do Tow. Akc. „Reklama Polska“ Warszawa, Jasna 10. 336

## TARTAK

na Górnym Śląsku lub w promieniu 100 km. od Górnego Śląska możliwie z bocznica kolejową kupię lub wydzierżawię, ewentualnie przystąpię do spółki.

Oferty sub „Przemysł leśny“, nadsyłać do Tow. Akc. „Reklama Polska“, Warszawa, Jasna 10. 335

## UNITED STATES LINES

Amerykańskie Okręty Rządowe do NOWEGO JORKU z Southampton-Cherbourg

**LEVATHAN**  
1 kwietnia, 22 kwietnia, 13 maja z BREMY przez Southampton i Cherbourg do Nowego Jorku

**GEORGE WASHINGTON**  
22 marca, 19 kwietnia

President Harding . . . 18 marca, 11 kwietnia  
America . . . 22 lutego, 26 marca  
President Roosevelt . . . 8 marca, 2 maja

Odjazd z Southampton i Cherbourg o dzień później.

Bliższych informacji udzielają niżej podane biura: Korzystna okazja dla ekspedycji bagażu.

## UNITED STATES LINES

WARSZAWA Senatorska 28-30.	LWÓW Gródczka 69.	ŁÓDŹ Senatorska 5.
19 Kolejowa 11.	WILNO Radziwiłłowska 24.	KRAKÓW BIAŁYSTOK, Lipowa 36.

## CUKIER CUKIER

po cenach zniżonych we workach 100 kilowych dostarcza za gotówkę HURTOWNIA CUKRU P. Michałowicz POZNAŃ — CIESZKOWSKIEGO L. 6.

Telefon 2882. Skrót telegr. „Hurtcukru“. 242

## WĘGIEL ŚLĄSKI I KRAJOWY

wagonowo na dogodnych warunkach dostarcza POLSKA SPÓŁKA WĘGLOWA Kraków, Andrzeja Potockiego 8.

Telefony: 4075 i 3538. 300  
Adres telegraficzny: ENERGIA — KRAKÓW.  
CENY KOPALNIANE! CENY KOPALNIANE!

## Firma Riesel, Schieher i Friedländer

Lwów, ul. Brajerowska 11a. Tel. 947

zawiadania o objęciu głównego zastępstwa

znanej fabryki maszyn młyńskich

Józ. Prokopa Synowie

w Pardubicach

tudzież fabryki kamieni francuskich i sztucznych

**SIG. THEINERA w PILŹNIE**

Wyroby tychże firm otrzymać można na składzie we Lwowie po oryginalnych cenach fabrycznych. 339

Kosztorysy na żądanie bezpłatnie.

### Szybko i pewnie

wyucz każdego listowal: Buchaltery, stenografii, korespondencji i t. d. Po ukończeniu świadectwo. Prospekt 10,000 marek 1991

Listowna Nauka Handlowa S. KARITANA w Przemyslu.

## Ogólne Zgromadzenie Członków Giełdy Pieniężnej w Krakowie

odbędzie się dnia 1 marca o godz. 5 1/2 1924 r. w nowym lokalu na „Gródku“ w Krakowie, św. Tomasza.

### PORZĄDEK DZIENNY:

- 1) Wybór 5 członków Rady Giełdowej.
- 2) Wybór 18 członków Komisji Rozjemczej.
- 3) Sprawozdanie Rady Giełdowej i przedłożenie zamknięcia rachunkowego za rok 1923.

Listy wyborcze są do przejrzania w Sekretaryacie Giełdy. Członkom przysługuje prawo wnoszenia reklamacyj w terminie 14-dniowym od dnia ogłoszenia. 242

Prezydent: Epstein, m. p. Sekretarz: Dr. Drohocki, m. p.

Wolne posady

POSZUKUJE administrator... Złotych 2000... 2119

CHOROZYSTOW tenorów... 2108

POTRZEBNY rutywny... 1724

PANNE inteligentna... 1830

KIEROWNICZKA szwajni... 2006

KUCHARKA rutywna... 2041

MŁODSZY pomocnik... 1987

POSZUKUJE się prawnika... 3014

DO DWORU w pobliżu... 2077

GOSPODYNIE w pobliżu... 2083

POSZUKUJEMY rutywną... 2035

GOSPODYNIE w pobliżu... 2156

UCZNIWYCH ludzi do służby... 547

PIERWSZORZĘDNA pracownia... 2122

LEŚNIK Posażnik kawaler... 2104

STOLARZ z długoletnią... 2152

W WARSZTATACH kolejarzy... 2155

SKŁADNICA Kółek rolniczych... 2131

DZIEWCZĘTA od lat 14... 2151

EKSPEDYENTKI z działu... 2109

Posad poszukują

MAGISTER farmaceutyki... 2081

CERAMIK pierwszorzędną... 1894

URZĘDNIK ziemski, Polak... 1934

GOSPODYNI z dobrimi... 1914

ENERGICZNY, sumienny i... 2044

ZARZĄDCA folwarku z... 3014

KUCHARZ, lat 45, z... 2015

RZĄDCA ze szkoły rolniczej... 2097

UCZNIWA szkoły średniej... 2133

CERAMIK teoretycznie... 2136

INTELEGENNA panna... 2163

MATURYSTA, lat 21... 2147

SZOFER elektromotorn... 2125

KUCHARZ żonaty, znający... 2120

MAJSTER glisierski, Polak... 2053

RZĄDCA, 38 lat, żonaty... 1991

ABSOLWENTKA dwuletnia... 1856

OGRODNIK pszczelarz... 2025

OGRODNIK, kawaler, lat 30... 1955

ZDOLNA robotnica krawiecka... 2105

INTELEGENNA pani... 2138

PRASA hektograficzna... 2122

PIEC kuchenny ze szafkami... 2093

PARELA w Kryniec... 1904

MOTOR 5-6 PH. naftowy... 2008

NOWY niemyjący garnitur... 2068

LAKIERY do kapeluszy... 1970

W GORLIACH dbm... 1910

DWIE KASY kontrolne... 2007

SPRZĘDZAJEMY wędliny... 1999

3% TANIEJ niż w szwedzk... 1969

KUPIĘ zardobę mekka... 1679

WARSZTAT stolarski... 2004

KUPIE fortepian... 2106

KUPIĘ zardobę mekka... 1679

POSZUKUJE się lamacza... 2036

GIG mało używany... 2144

KUPIMY około 400 kg... 2129

ZEBYJ istnieje 80,000,000... 1753

Sprzedaj

TURBINA „Francis” 35... 2149

OKAZYJNA sprzedaż: kamizelki... 2152

NA REDUTE „Czarnowici”... 2152

FORTEPIAN marki pierwszorzędnej... 2135

MOTOR ropny, leżący... 2130

MASYNY dwie podnoszące... 2138

GRAMOFON, — podwójna... 2121

PIEC kuchenny ze szafkami... 2093

PARELA w Kryniec... 1904

MOTOR 5-6 PH. naftowy... 2008

NOWY niemyjący garnitur... 2068

LAKIERY do kapeluszy... 1970

W GORLIACH dbm... 1910

DWIE KASY kontrolne... 2007

SPRZĘDZAJEMY wędliny... 1999

3% TANIEJ niż w szwedzk... 1969

KUPIĘ zardobę mekka... 1679

ZARZĄD ogrodów w Mi... 2031

DWIE MASZYNY drukarskie... 2011

DYWANY perskie w najt... 285

MOTOCYKL „Indian” 9 k... 2023

SPECYJALNY wybór bluzek... 1738

ABAŻYRY artystyczne... 2028

OKLEJO 80 móg granitów... 1926

Matrymonialne

MŁODY architekt pozna... 2137

PANNA inteligentna, przystojna... 2134

MAMY ochotę nawiasem... 2146

Lokale

2 POKOJE z komfortem... 2115

ZŁUBIONO na reducie... 2134

DZIECKO, chłopczyk dwutygodniowy... 2149

UDAJE się ponownie do P. T. Panów... 2107

ZŁUBIONE papiery wojsko... 2116

DO MIYNA lub innego... 2093

ZŁUBIONA książeczka... 2111

ZGINAŁ który wleazar... 2110

ZŁUBIONA książeczka... 2093

Ignacy Cyprus... 2157

6 POKOJÓW, kuchnia, łazienka... 2145

ZŁUBIONA książeczka... 2093

ZŁUBIONO na reducie... 2038

ZŁUBIONO na reducie... 2038

ZŁUBIONO na reducie... 2038

ZŁUBIONO na reducie... 2038

ZŁUBIONO na reducie... 2038

ZŁUBIONO na reducie... 2038

ZŁUBIONO na reducie... 2038

ZŁUBIONO na reducie... 2038

ZŁUBIONO na reducie... 2038

ZŁUBIONO na reducie... 2038

ZŁUBIONO na reducie... 2038

ZŁUBIONO na reducie... 2038

ZŁUBIONO na reducie... 2038

ZŁUBIONO na reducie... 2038

ZŁUBIONO na reducie... 2038

ZŁUBIONO na reducie... 2038

ZŁUBIONO na reducie... 2038

ZŁUBIONO na reducie... 2038

ZŁUBIONO na reducie... 2038

ZŁUBIONO na reducie... 2038

ZŁUBIONO na reducie... 2038

ZŁUBIONO na reducie... 2038

ZŁUBIONO na reducie... 2038

ZŁUBIONO na reducie... 2038